Anny 12

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XIII. Kraków, czwartek 27 lutego 1930 Nr. 53

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Konferencje, które nie prowadzą do celu

Kraków, 26. lutego

W Genewie radzą jeszcze przy zielonym stole przedstawiciele państw europejskich, zwołani przez Ligę Narodów, by zawrzeć jeśli nie pokój to przynajmniej zawieszenie broni w tej wojnie, jaką od kilku lat toczą z sobą wszystkie kraje Europy, nie orężem wprawdzie, ale bronią niemniej niszczącą — podwyżkami celnemi i zakazami przywozu. Radzą zatem jeszcze przedstawiciele Europy, ale po wystąpieniu delegata Włoch, który otwarcie wyznał, że rząd jego uważa tę konferencję za niepotrzebną, gdyż każdy kraj winien na własną rękę szukać swego szczęścia, jasnem się stało, że konferencja do żadnego celu nie doprowadzi, bo uczestnicy jej — według słynnego określenia Lloyda Georgea — zgadzają się tylko w tem, że... się nie zgadzają!

B. Bottai wypowiedział wszakże tylko to, co w głębi ducha myślą inni delegaci, nie mając jedynie odwagi powiedzieć tego otwarcie, bo liczą się z opinją publiczną Europy. Obecnie idzie zatem jedynie o to, by pokryć jakąś formułką wypróbowaną w tylu bezowocnych konferencjach ekonomicznych brak rezultatu i tej także konferencji. Jakkolwiek jednak formułka ta wypadnie, nie przyniesie ona Europie żadnego złagodzenia niszczącej ją wewnętrznej wojny gospodarczej. Wrócą zatem delegaci do swych krajów, a protekcjonizm celny święcić będzie nowe triumfy. Wszak już sama zapowiedź obecnej konferencji skłoniła aż 17 państw do podwyżki ceł!...

Niemożna wprawdzie powiedzieć, by reprezentowane na tej konferencji rządy pozostawały w jakiejś rażącej sprzeczności z opinją publiczną swych krajów, jeśli dopuszczają do nieudania się i tej próby porozumienia gospodarczego Europy. Opinja ta bowiem bynajmniej nie jest jednolitą i w każdym kraju istnieją silne i liczne grupy, przeciwstawiające się zaniechaniu walki celnej. W pierwszym rzędzie tyczy się to sfer przemysłowych, które ciągle jeszcze nie widzą innej drogi zapewnienia sobie rynków zbytu, jak tylko zamykanie własnego kraju murami celnemi i premjowanie eksportu do innych krajów.

Niestety krótkowzroczność i zawodność tej polityki nie stała się jeszcze wszystkim jasną i nie wiele tylko jednostek umie się wznieść na wyższy poziom i ocenić tę sprawę pod rozleglejszym horyzontem, zwłaszcza gdy własny interes zdaje się przemawiać w innym duchu. Z tego względu wydaje się, że konferencje międzynarodowe zwoływane pod auspicjami Ligi Narodów nie wcześniej będą mogły wydać jakieś owoce, zanim opinja publiczna Europy nie uświadomi sobie istotnych przyczyn przesilenia gospodarczego Europy. Literatury wyjaśniającej tę sprawę nie brak, niestety nie dociera ona do wszystkich kół w tej sprawie zainteresowanych. Ostatnio ukazała się np. z tej dziedziny praca wybitnego ekonomisty francuskiego p. Francis Delaisi pod tytułem „Les deux Europes" z przedmową Dannie Heinemana, autora pierwszego projektu Międzynarodowego Banku Reparacyjnego, która zasadniczy problem ujmuje pod kątem widzenia przeciwstawienia z jednej strony Europy zachodniej, uprzemysłowionej, a z drugiej strony Europy wschodniej i południowej — o charakterze przeważnie rolniczym. Istota zagadnienia leży w tem, że przemysł zachodnio-europejski inwestuje ogromne sumy, by przez racjonalizację produkcji powiększyć swój zbyt, gdy tymczasem miljony ludności rolniczej we wschodniej i południowej Europie nie mają środków na to, by te produkty przemysłowe zakupić. Mają one dosyć rąk do pracy i dosyć ziemi, by swą produkcję rolniczą znacznie podwyższyć i tem samem wzmocnić swą zdolność konsumcyjną, czego im jednak brak — to kapitału, bez którego nie są w stanie podnieść swe prymitywne metody produkcji.

Rozwiązanie problemu możliwe zatem jest tylko na tej drodze, że wielki przemysł zachodnio-europejski zamiast wkładać kapitały w podniesienie swej produkcji, winien użyczać go w drodze pożyczki odbiorcom swych produktów w rolniczych państwach Europy. Oczywiście koniecznym warunkiem takiego kredytu jest zabezpieczenie pewności politycznej i stałości ustroju państwowego w tych państwach. Kwestja odbudowy gospodarczej Europy łączy się zatem ściśle z kwestją bezpieczeństwa i rozbrojenia i przed rozwiązaniem tej ostatniej kwestji nie można spodziewać się urzeczywistnienia ekonomicznej kooperacji państw europejskich.

Niezwykle skomplikowany charakter tego zagadnienia i piętrzące się na każdym kroku trudności sprawiają zatem, że ideał zaniechania domowej wojny gospodarczej i nowego racjonalnego zorganizowania współpracy ekonomicznej Europy zrealizować się da jedynie w powolnych etapach i tylko w miarę, jak równocześnie postępować będzie naprzód rozbrojenie polityczne i moralne. Konferencje międzynarodowe, zwoływane przez Ligę Narodów, celu tego nie przybliżą, lecz raczej — obawiać się należy — oddalają go, jak długo te premisy nie są spełnione.

Dr. B. S.

Komisja sejmowa domaga się zniesienia

ustawy o lichwie wojennej

Wniosek błp. posła Reicha

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej Sejmu. Na porządku dziennym był wniosek bł. p. posła dra Reicha w przedmiocie uchylenia rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 20 lutego 1923 w sprawie ujawnienia cen przedmiotów powszechnego użytku, przedkładania faktur na żądanie władz. Referował poseł Eisenstein (Koło Żyd.), który w dłuższem przemówieniu dowodził, że rozporządzenie to jest anachronizmem z czasów wojennych i toleruje niesłychane nadużycia. Często kupcy, chcąc uniknąć niepotrzebnych szykan, muszą się opłacać niższym organom policyjnym i żandarmerji. W szczególności ma to miejsce w małych miasteczkach, gdzie często kupcy, w szczególności zaś kupcy żydowscy, muszą utrzymywać rodziny posterunkowych.

Przedstawiciel rządu sprzeciwia się wnioskowi referenta. Po dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich stronnictw i po końcowem przemówieniu referenta przyjęto jednomyślnie następujący wniosek:

Sejm wzywa rząd do jaknajrychlejszego przeprowadzenia nowelizacji ustawy o lichwie wojennej z 2 lipca 1920, celem dostosowania jej do obecnych potrzeb życia gospodarczego.

Referentem tej sprawy na plenum Sejmu wybrany został poseł Eisenstein.

Na tem samem posiedzeniu poruszono sprawę nafty przywożonej z Sowietów i wskazywano na niebezpieczeństwo, jakie grozi wobec tego przemysłowi polskiemu.

Projekt rządowy podstawą dyskusji

w sprawie reformy podatku obrotowego

Min. Matuszewski sprzeciwia się znaczniejszym ulgom

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 2. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji dla reformy podatku przemysłowego pod przewodnictwem prof. Krzyżanowskiego w obecności min. Matuszewskiego, wiceministra Grodyńskiego oraz dyrektora departamentu Koszko. W dyskusji generalnej poseł Farbstein domagał się zastosowania ulgowej normy podatku w wysokości 1 proc. dla handlu detalicznego już od 1 kwietnia 1930, następnie ulg rękodzieła i drobnego przemysłu, dalej zniżenia podatku obrotowego dla agentów handlowych z 5 na 2 proc. oraz całego szeregu innych ułatwień podatkowych.

Poseł Idzikowski domaga się traktowania rękodzieła i drobnego przemysłu na równi z handlem detalicznym.

Poseł Prager (PPS) oświadcza imieniem swego stronnictwa, że głosować będzie za wszystkiemi zniżkami podatkowymi zgłoszonemi w komisji.

Min. Matuszewski występuje w obronie równowagi budżetowej i oświadcza się przeciw ko zgłoszonym poprawkom, zwłaszcza przeciw ko ulgom dla przemysłu, jak również przeciw

ko ulgom dla handlu detajlicznego od 1 kwietnia br. Natomiast minister gotów jest zgodzić się na przyznanie premji dla handlu detajlicznego, prowadzącego księgi handlowe w formie zniżki stawki na 1 proc. już od 1 października br. powołując się na praktykę w tym względzie w Poznańskiem.

W dyskusji postanowiono jako podstawę uznać projekt rządowy, przyczem poprawki zostaną wniesione jeszcze dziś wieczór. Dyskusja zostanie zakończona w szybkiem tempie.

Znowu ostry konflikt między klubem BB. a większością Sejmu

Sejm dokonał wyboru 3 członków nadzwyczajnej komisji śledczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Unieważnienie wyborów

Warszawa. 25. 2. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu zakomunikował marszałek, iż od prezesa Sądu Najwyższego otrzymał pismo, zawiadamiające o **unieważnieniu wyborów w lidzkim okręgu wyborczym.** Zarazem marszałek wymienia nazwiska posłów, którzy wskutek decyzji Sądu Najwyższego tracą mandaty (nazwiska te podaliśmy już wczoraj. — Red.).

Po odesłaniu szeregu spraw do komisji w pierwszem czytaniu przystąpiono **do sprawy uzupełnienia składu nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania zajść 31 października,** zdekompletowanej wskutek wystąpienia trzech członków klubu BB.

Deklaracja posła Sławka

Pierwszy zabiera głos poseł **Sławek,** który w imieniu klubu BB odczytuje dłuższą deklarację, oświadczając m. in., że BB zainicjował powołanie komisji nadzwyczajnej do wszechstronnego wyświetlenia zajść w Sejmie 31 października, Klub BB uważał powołanie komisji takiej za rzecz konieczną, gdyż urzędowe sprawozdania, ogłaszane w tej sprawie przez marszałka Sejmu opisywały przebieg zajść stronniczo i błędnie, wywołując wręcz niedopuszczalne wmieszanie się do naszych spraw wewnętrznych czynników zagranicznych, owiązanych nićmi organizacji międzynarodowej, której marszałek Sejmu jest członkiem. Większość komisji dla osłonięcia marszałka wykazała zaraz na wstępie stronniczość, której wyrazem był wybór referenta, niebędącego członkiem BB. Ograniczono też prawa komisji przez nadanie wszystkich praw jedynie przewodniczącemu i referentowi. Większość komisji uzurpowała też sobie prawo cenzurowania urzędowych enuncjacyj marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (przerywania i protesty). Wobec tego, że poseł Czetwertyński uchylił się od dalszego udziału w pracach komisji i wobec ustąpienia trzech członków komisji, temsamem przestała ona istnieć.

W tych warunkach — oświadcza pos. Sławek — nie wierzymy, by komisja osiągnęła cel jakiś, tembardziej, że marszałek Piłsudski w swojem wyjaśnieniu stwierdził, że nie było żadnej przemocy. Gdyby jednak Sejm zechciał wbrew brzmieniu własnej uchwały powołać trzech członków innych ugrupowań do komisji, **oświadczamy, że odmawiamy jej wszelkiego zaufania, jako kadłubowej i jednostronnej.** (Oklaski na ławach B. B.).

Marszałek zapytuje czy są jakieś propozycje co do wyboru członków komisji.

Poseł **Liebermann** proponuje wybór następujących posłów: **Hofmana** (NPR), **Brodackiego** (Piast) i **Baranowskiego** (Ch. D.).

Poseł **Polakiewicz** (BB) powołując się na poprzednią uchwałę Sejmu dowodzi, że Sejm w poprzedniej uchwale postanowił, że **w skład komisji ma wchodzić trzech członków klubu BB.**

„Liberum veto“

W odpowiedzi na to oświadcza poseł **Liebermann, że klub BB sam przekreślił uchwałę Sejmu, a Sejm nie może nozwolić sobie na takie liberum veto.**

Z kolei wywiązuje się dłuższa dyskusja na temat, czy Sejm może przekreślić powziętą już uchwałę. Przedstawiciele klubu BB apelują do marszałka, by z urzędu rozstrzygnął tę sprawę.

Marszałek oświadcza, iż nie ma żadnej wątpliwości w tej sprawie, tembardziej że wpłynął wniosek posła Liebermanna, aby na wypadek zrzeczenia się przez posłów BB mandatów w komisji wybrać na ich miejsce representantów innych stronnictw.

Poseł **Polakiewicz** wnosi o odesłanie sprawy do komisji regulaminowej. **Wniosek upadł, poczem w głosowaniu przyjęto wniosek posła Liebermanna** oraz przystąpiono bezzwłocznie do wyboru trzech nowych członków komisji. **Przed głosowaniem klub BB opuszcza salę, udając się na specjalną naradę (o przebiegu jej donosimy na innem miejscu. — Red.).**

Głosowanie

W głosowaniu otrzymał poseł Hofman 169 głosów, poseł Baranowski 171 i poseł Brodacki 172 głosy. Wymienieni więc posłowie zostali wybrani do komisji.

Z kolei przystąpiono do wniosku nagłego klubu PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego **w sprawie okólnika ministra spraw wewnętrznych z października 1928 o wiecach poselskich.**

Burzliwy incydent

M. in. zabrał głos poseł **Stańczyk** (PPS), który oświadczył co następuje: Gdy myśmy walczyli o niepodległość, to taki pan Kleszczyński lizał buty carskie. W tym momencie poseł Kleszczyński z BB rzuca się na trybunę w stronę posła Stańczyka, zamachnął się i byłby go **uderzył.** Poseł Stańczyk broni się przeciwko **temu. Z loży** prasowej ma się wrażenie, że Kleszczyński jednak uderzył Stańczyka. Posłowie z PPS ruszają na pomoc pos. Stańczykowi, **posłowie z** BB spieszą z odsieczą Kleszczyńskiemu. **Rolę** pacyfikatorów biorą na siebie **posłowie klubu** narodowego oraz z Piasta. Powaśnione strony ledwie udało się uspokoić. Wobec tego, **że wrzawa** nie ustaje, marszałek przerywa na **kilka minut** posiedzenie.

Po przerwie marszałek zabiera głos. **Widocznie** marszałek stwierdził, że poseł Kleszczyński nie uderzył posła Stańczyka i **przywołuje** tego ostatniego do porządku za **niewłaściwe** wyrażenie. Poseł Stańczyk wchodzi **na trybunę** i kończy swe przemówienie.

W dyskusji przemawia również poseł **Ciołkosz** (PPS), który opowiada, że **pewien starosta** w województwie krakowskiem **wydał okólnik,** że w razie zjawienia się w gminie **jakiegoś** posła należy natychmiast zawiadomić **najbliższy** posterunek. W drugiej części **okólnika nakazano** przygotować areszty (!).

Po **końcowem przemówieniu** sprawozdawcy posła Ciszewskiego uchwalono **rezolucję,** stwierdzającą, że **okólnik** z października 1928 był bezprawiem i niedopuszczalnym **środkiem** policyjnym. Rezolucja wzywa ministra **spraw** wewnętrznych, by w najbliższym czasie **okólnik** ten cofnął (jak wiadomo, ukazał się **onegdaj** nowy okólnik min. Józewskiego, zalecający **władzom** administracyjnym liberalne **traktowanie** wieców poselskich. — Uw. Red.).

Przed końcem posiedzenia zabrał głos w sprawie osobistej pos. **Stańczyk,** który oświadcza, że sprowokowany przez posła Kleszczyńskiego, rzucił pod adresem jego okrzyk, nie mając zresztą na myśli jego samego, lecz sfery do których należy. Pos. Stańczyk przeprasza pos. Kleszczyńskiego, tembardziej, że dowiedział się, iż pos. Kleszczyński służył w Legionach.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popoł.

Co było na tajnem posiedzeniu klubu BB.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2. (Sin) Na posiedzeniu nadzwyczajnem klubu BB., które uznane zostało za poufne, zabrał na wstępie głos pos. Kościałkowski, który komentował deklarację posła Sławka, wygłoszoną na plenum Sejmu. Z kolei zabrał głos sam poseł Sławek, którego wywody były gorąco oklaskiwane. Prezes klubu BB. zaznaczył, że Sejm idzie konsekwentnie na prowokacje wobec klubu rządowego i wobec ministra spraw wojskowych. Dalej oświadczył płk. Sławek, że dalszy bieg wypadków będzie brzemienny w skutkach. Mowca w tej chwili nie może jeszcze określić, jak zachowa się stronnictwo wobec ostatniego głosowania w Sejmie, gdyż zależeć to będzie od otrzymanych instrukcyj. W każdym razie — dał do zrozumienia poseł Sławek — należy spodziewać się znacznego zaostrzenia stosunków między Sejmem a rządem.

Pos. Bojko występuje z B. B.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2. Sin. Marszałek Daszyński przyjął na dłuższej konferencji posła Bojkę. Krążą pogłoski, że konferencja ta związana jest z zapowiedzianym rozłamem w BB. z posłem Bojką na czele.

Pos. Wiślicki nie kandyduje?

Warszawa, 25. 2. (Sin) Poseł Wacław Wiślicki oświadczył dziś, że w wyborach uzupełniających w okręgu łuckim nie zamierza kandydować. Co się tyczy posła Radziwiłła i jego kandydatury, decyzja zapadnie na jutrzejszem posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa zachowawczego. Ps. Radziwiłł był dziś obecny w sejmie i wziął udział w przedpołudniowem posiedzeniu klubu BB.

Czy wybory w okręgu Wadowice-Nowy Targ będą unieważnione?

Warszawa, 25. 2. (Sin) W sprawie protestu przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Wadowice—Biała—Myślenice—Żywiec—Nowy Targ—Spisz—Orawa, Sąd Najwyższy zarządził badanie świadków. Wysłuchani zostaną w Warszawie poseł Polakiewicz, dr. Duch, dyrektor departamentu min. spraw wewn. Zabierzewski oraz p. Chorak. Sąd w Nowym Sączu przeprowadził badanie miejscowych świadków Z tego okręgu weszli posłowie: Gwiżdż, Walewski (BB), Czapiński, Pająk (PPS), Werschler (Piast), Fideljus (Wyzw.), ks Madej (BB).

Litwinow „wyjaśnia“ sprawę aresztowanych rabinów

Nowy Jork, 25. 2. (AW) Według doniesień z Waszyngtonu, nadeszła tam odpowiedź Litwinowa na telegraficzne zapytanie senatora Boraha w sprawie prześladowań religijnych w Rosji Sowieckiej. Litwinow wyjaśnia, iż z pośród aresztowanych ostatnio rabinów *trzech(?) pozostaje jeszcze w więzieniu.* **Dalej** Litwinow twierdzi, iż w razie, gdyby dochodzenie ustaliło, **iż** są oni niewinni, **będą wypuszczeni.** Odpowiedź Litwinowa wywarła tu ujemne wrażenie ze względu na to, iż właściwie potwierdza istnienie systemu **prześladowań religijnych w Rosji Sowieckiej.**

Marszałek Piłsudski w życiu codziennem

Poniższy artykuł o Marszałku Piłsudskim ukazał się w „Chicago Tribune". Jest to nieznany prawie nigdzie opis intymnych poniekąd szczegółów życia Pierwszego Marszałka Polski.

Dziś rano, kiedy przechodziłem przez Park Ujazdowski uwagę moją przyciągnęła gromada dzieci biegnąca w kierunku Głównej Alei Parku. Tam ujrzałem otoczonego tłumem dzieci człowieka w szarym płaszczu wojskowym, w płaskiej czapce, „Maciejówce", na głowie. Ten człowiek, o twarzy starego rycerza, z długimi wąsami, był to nie kto inny, jak największy człowiek w Polsce współczesnej i najserdeczniejszy przyjaciel dzieci — Marszałek Józef Piłsudski, ten, który jest alfą i omegą swej odrodzonej Ojczyzny, osobistością najbardziej popularną nawet w sferach swych najzaciętszych przeciwników. — Przeciwnicy, którzy chociaż go ze względów partyjnych zwalczają, jednakże otaczają go największym szacunkiem i poważaniem.

Marszałek Piłsudski przez długą chwilę stał otoczony milusieńkimi". Potem miarowym krokiem skierował się ku Belwederowi, odprowadzany radosnemi okrzykami grona dziatwy. Jego adjutant Mu towarzyszył.

Piłsudski prowadzi żywot pustelnika. Nie dba o to, by spotykać się z ludźmi, nienawidzi tłumów i nigdy nie udziela wywiadów, ale dla dzieci ma zawsze czas. Życie polityczne Marszałka jest otwartą księgą dla każdego. Niema w niem żadnych tajemnic, któreby dopiero odkryła historja. Lecz życie prywatne Marszałka jest zamknięte dla szerokiego ogółu i Wasz korespondent ma możność po raz pierwszy zamieścić trochę faktów o Jego życiu osobistem, które są niezmiernie ciekawe.

Marszałek Piłsudski pracuje głównie w nocy. Nigdy nie idzie spać przed 5 lub 6 rano. O godzinie 11 rano jest już ubrany i ogolony przez swego jedynego i wiernego sierżanta Wójcika z żandarmerji wojskowej. Zjada bardzo skromne śniadanie, składające się ze szklanki herbaty i jednej bułki bez masła i zaraz potem przyjmuje swoich ministrów i generałów oraz inne osoby mające wyznaczone posłuchania. Drugie śniadanie (lunch), o ile nie ma oficjalnych obowiązków, spożywa w gronie swojej rodziny lub sam. Jego ulubiona potrawa to „kołduny litewskie", ciężki placek z serem i śmietaną. Lubi bardzo czekoladę i je ją masami. „Bomby czekoladowe" nadziewane czekoladą (stuffed candy) są jego przysmakiem. Nigdy nie pije napojów alkoholowych. Na oficjalnych przyjęciach lub w gronie przyjaciół Piłsudski tylko dotyka ustami kieliszka, żeby nie obrazić obecnych, ale nie lubi napojów wyskokowych. Pali niezmiernie wiele papierosów, specjalnie dla niego robionych przez Państwowy Monopol Tytoniowy. — „Marszałkowskie". Przeciętnie pali 60 papierosów dziennie. W nocy łatwo podwaja tę ilość. Nigdy nie pali cygar i nie próbował fajki. O piątej po południu idzie do Pałacu Belwederskiego i pije herbatę ze swojemi dwoma córkami.

Piłsudski mieszka sam w gmachu Głównego Inspektoratu Armji w Alejach Ujazdowskich. Rodzina jego mieszka w Belwederze. Mieszka on sam, gdyż Belweder jest narażony na wilgoć. Apartament składający się z dziewięciu pokojów przeznaczony jest dla wyłącznego użytku Marszałka, ale Piłsudski używa wyłącznie jednego pokoju, który jest sypialnią i gabinetem pracy. Pokój ten umeblowany jest po spartańsku. Proste łóżko z jedną poduszką i kocem. Biurko, szafa, drugi mniejszy stół i dwa krzesła. Niema dywanu. Żadnych obrazów. Żadnego komfortu. Raczej brak takowego. Latem mieszka Piłsudski wraz z rodziną w swoim małym domku w Sulejówku. Ma tam mały ogródek i wiele kwiatów. Marszałek kocha swoją rodzinę, lecz chce być sam i dlatego mieszka oddzielnie.

Nosi on prosty szary mundur wojskowy bez żadnych orderów. Nosi miękkie kołnierzyki. Sweter dla ochrony przed przeziębieniem. Grube pończochy. Nigdy nie używa jedwabnych skarpetek. Gdy ubrany po cywilnemu ma wełniany szal na szyi. Lecz nie lubi ubrania cywilnego, woli swoją kurtkę legjonową.

Nigdy nie czytuje powieści. Najulubieńszym pisarzem Marszałka jest Słowacki. Nie pisze pamiętników. Nigdy nie dyktuje, lecz wszystko pisze odręcznie. Nie używa maszyny do pisania. Zawsze pracuje sam i wyłącznie w nocy. Chodzi większą część dnia z jednego pokoju w drugi i pali nieskończoną ilość papierosów.

Marszałek bardzo lubi kino. Niestety nie może bywać w kinomatografach, gdyż pojawienie się Jego na przedstawieniu wywołuje ogromnie entuzjastyczne demonstracje, których nie znosi. Tak samo nie cierpi wszelkich przyjęć oficjalnych, blichtru i tłumu. To jest powodem, dla którego nie bywa w teatrze, który także bardzo lubi.

Bardzo lubi muzykę. Nie mogąc, z wyżej wskazanych powodów, bywać na koncertach, posiada silny aparat radjowy i zajmuje się nim w każdej wolnej chwili. Jego wiek (64 lata) i stan zdrowia wykluczają wszelkie sporty. Lubi bardzo jeździć samochodem amerykańskiej marki.

Wybitną jego cnotą jest uczciwość. Marszałek Piłsudski jest biednym człowiekiem. Nie posiada żadnego majątku osobistego. Żona żadnych klejnotów, ani futer nie posiada. Kiedy w roku 1923 Rząd opozycji zmusił Go do usunięcia się z życia publicznego, usunął się Marszałek do swojego domku w Sulejówku. Całą swoją pensję 1,600 złotych (dol. 175) miesięcznie, którą otrzymywał jako były Naczelnik Państwa i Minister, odsyłał do Uniwersytetu Wileńskiego dla biednych studentów. Piłsudski odmawia udzielania wywiadów dziennikarskich, ale, ile razy potrzebuje pieniędzy na jakiś godny cel, sprzedaje takie wywiady miejscowej prasie. Swój ostatni wywiad sprzedał za 500 dolarów. A dziś rodzina biednego żołnierza ma dach i możność zarobkowania.

Marszałek Piłsudski, który jest bardzo ostrym w swych sądach o partjach i ludziach i prostym językiem wypowiada to, co myśli, ma ogromny zasób humoru. W roku 1926, zaraz po rewolucji Majowej, przyszedł do Marszałka wódz partji socjalistycznej Mieczysław Niedziałkowski z gotowym programem działalności dla Piłsudskiego, opartym na doktrynach Marxa. Marszałek Piłsudski wyciągnął z kieszeni zegarek i powiedział: „Mieciu jest już godzina 10-ta wieczorem. Czas spać dla dzieci".

Mieczysław M. Nowicki

Budżet armji na komisji senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2. (Sin) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wojskowych. Na wstępie zabrał głos wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, udzielając szczegółowych wyjaśnień, dotyczących budżetu i administracji wojska. Mówca podkreślił odciążenie departamentu do spraw finansowych podkreślając, że poziom wyżywienia armji podniósł się, a koszt obniżył, dzięki postępowi administracji. Mowca wnosi o *restytucję skreślonych 2 miljonów* z funduszu dyspozycyjnego i pół miljona na kasyna oficerskie.

Sprawozdawca sen. Gaszyński (BBWR) wnosi o podwyższenie pozycji o której mówił wiceminister podkreślając, że kwota 2 miljony zł. jest przeznaczona jedynie na walkę ze szpiegostwem i podlega kontroli, niema więc nic wspólngo z funduszem reprezentacyjnym. Pozatem proponuje przywrócenie wszystkich kredytów, zmniejszonych przez Sejm, do wartości wskazanej w preliminarzu rządowym.

Sen. *Strug-Gałecki* (PPS uważa, że powody do powikłań daje połączenie w jednej osobie generalnego inspektora armji i ministra spraw wojskowych. Mówca wskazuje na rozgoryczenie sfer oficerskich, które jest wynikiem działalności biur personalnych.

Sen. *Głąbiński* (kl. nar.) oświadcza, że armja nie powinna wchodzić w spory polityczne i uważa za niewłaściwe występowanie dowódców wojskowych przeciwko młodzieży. Następnie omawia sprawę przedwczesnych emerytur.

Sen. *Januszewski* (Wyzw.) żali się, że kontrola wojska nie składa Izbom swoich sprawozdań, zwraca uwagę na szczupłość kredytów na lotnictwo, oraz zaniechanie programu marynarki wojennej. Porusza obszernie zaniechanie pogramu marynarki wojennej. Porusza obszernie kwestję przemysłu wojskowego zaznaczając, że możnaby skreślić dużą sumę z Państwowych Zakładów Inżynierji i zmniejszyć nadmierne tempo ich rozbudowy. Wypowiada się wreszcie przeciwko proponowanym przez referenta podwyżkom.

Sen. *Evert* (BBWR) zaznacza, że ministerstwo spraw wojskowych jest szczególnym działem, gdzie nietylko cyfry i artykuły decydują ale zaufanie i miłość armji do jej wodza. Dalej zauważa, że różnolitość armji powoduje konieczność wielu emerytowań, z których ogromna większość przypada na wiek od 50—60 lat. Dyskusji nie ukończono.

Rozejm celny obowiązywać ma od 1. października?

Genewa. 25. 2. PAT. Trzy podkomisje, wyłonione przez pierwszą komisję konferencji celnej rozpoczęły wczoraj swe prace. **Podkomisja A prowizorycznie ustaliła dzień 1 października, jako datę rozpoczęcia działań rozejmu celnego.** W podkomisji B. większość delegatów wypowiedziała się w tym sensie, aby wszystkie państwa sygnatarne konwencji celnej podporządkowały się międzynarodowym zobowiązaniom umowy w sprawie zniesienia zakazów wwozowych i wywozowych i to niezależnie od tego, czy dotychczas przystąpiły, czy nie do wzmiankowanej umowy. Podkomisja C rozpoczęła dyskusję w sprawie ustalenia listy tych państw, od przystąpienia których musi być uzależnione wejście w życie konwencji o rozejmie celnym.

Uzgadnianie paktu Ligi z paktem Kellogga

Genewa. 25. 2. PAT. Komisja 11-tu, której Rada Ligi Narodów powierzyła sprawę uzgodnienia Paktu Ligi Narodów z Paktem Kellogga w odniesieniu do kwestji wyrzeczenia się wojny napastniczej, zebrała się we wtorek w Genewie. Na przewodniczącego obrany został włoski senator Scialoja. Posiedzenia komisji są jawne. Na pierwszem posiedzeniu rozpoczęła się ogólna dyskusja, która nabrała charakteru bardzo interesującego.

Bankructwo „rozkazu" w klubie B. B.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 25 lutego.

Kiedy po raz pierwszy weszli do Sejmu jako zwycięscy, nikt im nie był równy. Studwudzie stu kilku posłów wymusztrowanych, posłusznych, solidarnych i tajemniczych. Ich rozkazodawcą był żywy cień marszałka Piłsudskiego — poseł pułkownik Sławek. Ich sztabem było prezydjum klubu BB. Miejscem postoju sztabu — apartamenty przewodniczącego przy ulicy Szopena 1, gdzie każdej środy wieczorem zbierają się najbliżsi na szklankę herbaty.

Miejsce to zostało uświęcone przez samego marszałka Piłsudskiego. Tam przybył przed otwarciem pierwszej sesji obecnego Sejmu marszałek Piłsudski, by rzucić rozkaz, że Bartel powinien zostać marszałkiem Sejmu.

Pierwsze posiedzenia klubu BB. miały charakter uroczystej parady. Przemawiał pierwszy przewodniczący Sławek, a potem następował wyścig entuzjazmu i zachwytu.

Nawet stali bywalcy kawiarniani Sejmu, któ rzy nauczyli się przy stoliku dziennikarskim poniekąd lekceważąco i swobodnie odnosić się do wszelkich okrzyków: „hurra" — posłowie Byrka i Mianowiski zwykle milcząco asystowali ceremonjom w swoim klubie.

W pierwszej chwili był klub tak zorganizowany, iż zdawało się, że wszystkie interesy zostały złożone w ofierze na ołtarzu miłości dla marszałka Piłsudskiego. Chłopski poseł Sanojca, książę Radziwiłł, hrabia Tarnowski, Żyd Wiślicki, książę Sapieha, poseł Agudy Kirschbraum, książę Lubomirski i chłop Bojko — wszyscy szli razem.

Nieraz liberali uginali się pod ciężarem surowych rozkazów, kategorycznego żądania rozwodu z lewicą. Często grymasili w kuloarach popłakując cicho nad dawnymi towarzyszami, ale potem zwykle ocierali łzy i podpisywali rozmaite rezolucje klubu BB.

Zawahał się nieraz chłop Sanojca i przygotowywał bez wiedzy prezydjum klubu ostre sprawozdanie przeciwko obszarnikom w referacie o ministerstwie reform rolnych. Atoli jedno złe spojrzenie szefa uspokoiło go. Referat został wycofany.

Były to dobre czasy pożyczki stabilizacyjnej, pozytywnego bilansu handlowego, wzrostu produkcji, obniżenia bezrobocia, widoków na nowe pożyczki. O strumieniu nowych zagranicznych kapitałów w Polsce marzyli wówczas przywódcy BB.

W owym czasie bez słowa podpisywano in blanco projekt zmiany Konstytucji.

Nadeszły ciężkie czasy. Zagraniczne kapitały nie wpływają, produkcja upada, spada konsumcja. Nędza panoszy się na wsi, nie mniejsza nędza jest w mieście. Co tydzień fab yki wyrzucają 10,000 bezrobotnych a oficjalna statystyka z 8 lutego donosi o 259.000 bezrobotnych. Rośnie liczba bankructw w Warszawie i Łodzi i... załamuje się jedność klubu BB.

Deklarację przeciwko Sejmowi przygotował w największej tajemnicy przewodniczący klubu Sławek. W innych czasach zwołałby członków prezydjum formalnie na oficjalną naradę. Tym razem zrobił to nagle w czasie posiedzenia Sejmu, by zaskoczyć „protestantów" a i tak z 40 osób, które przybyły, było aż 20 protestujących.

Przewodniczący pułk. Sławek przyrzekł wówczas zwołać nowe posiedzenie, ale potem sprawę odłożono. Dla powzięcia ostatecznych uchwał przestano zapraszać niektórych członków prezydjum, albowiem w klubie panuje „zaraza" zdrady.

Protestuje już otwarcie sędziwy przywódca chłopów poseł Bojko, poszukuje już wygodniejszej partji poseł Sanojca, konserwatyści otwarcie wysuwają ostre postulaty. Nie przychodzą na posiedzenia tzw. elementy handlowe: posłowie Hołyński, Brun i Byrka. Ostatni przeniósł się do Lwowa jako dyrektor Izby Handlowej.

Oprócz frakcji „pułkowników" tworzy się po cichu frakcja „dezerterów", szukających sposobności ucieczki w odpowiedniej chwili.

A tu nadchodzi jeszcze smutna wiadomość o unieważnieniu mandatów. On sam, książę Radziwiłł padł w walce a tu grozi jeszcze niebezpieczeństwo unieważnienia wyborów w Kowlu i Święcianach. A oto zagrożony jest w swym „królewskim" mandacie monarchista z BB. Mackiewicz z Wilna.

Dyscyplina upada, grozi secesją poseł Lednicki z dawnej narodowo-liberalnej grupy, trzyma się za poły chłopów z Bojką na czele. Już nie padają ostre, kategoryczne rozkazy. W kuluarach spaceruje przywódca klubu BB. Sławek i przekonywuje członków klubu. Klubem, jak wszystkie kluby a przytem pogniewanym z Bartlem stał się ongiś zwycięzki BB.

B. S.

W kalejdoskopie prasy

PO WYBORACH W SANDOMIERSKIEM

Ze względu na wycofanie listy B. B. W. R. przy wyborach uzupełniających w okręgu sandomiersko-pińczowskim pisze „Gazeta Warszawska":

„Stwierdzają one (t. j. wybory uzupełniające) że stronnictwo rządowe bez stosowania metod, ograniczających swobodę aktu wyborczego, niewielkie ma szanse przy wyborach. Chociaż w roku 1928 uzyskało ono przeszło 14.000 głosów, obecnie wycofało zupełnie swoją listę, ustępując w niezaszczytny sposób z placu boju...

Stwierdzają one.., że Sejm obecny wybrany był w sposób nieprawny, że znajduje się w nim grupa, która przeważnie przy pomocy nieprawości uzyskała około 1/3 wszystkich mandatów, a która w prawnych wyborach nie ma nawet odwagi stawać do walki".

A konsekwencje tego stanu rzeczy? —

„Są one proste. Sejm, jako władza prawodawcza, jako stróż praworządności, nie może tolerować w swem łonie tworu, który jest zaprzeczeniem prawa, a który należąc do niepowrotnej przeszłości, stanowi istne — muzeum nieprawości.

Kto chce myśleć naprawdę o przywróceniu w Polsce stanu prawnego, ten powinien dążyć przedewszystkiem do zniesienia owego muzeum nieprawości... Najprostsza droga prowadzi przez rozwiązanie obecnego Sejmu i wybranie nowego bez fałszu, presji, przekupstwa i unieważniania list opozycyjnych.

Wtedy wybory z roku 1928 przejdą tam, gdzie jest ich właściwe miejsce: do muzeum sądowego".

NOWY PRZEWODNICZĄCY KOMISJI WOJSKOWEJ SEJMU

Prasa sanacyjna nie może pogodzić się z faktem wyboru posła Pająka (PPS) na przewodniczącego komisji wojskowej Sejmu. Jako główny zarzut podnosi się, że pos. Pająk żądał redukcji stanu liczebnego armji, a konserwatywny organ sanacji „Dzień Polski" uważa że

„wysunięcie członka II-giej Międzynarodówki na przewodniczącego wojskowej komisji sejmu jest prowokacyjną demonstracją i to nie tylko w stosunku do obozu rządowego".

W dalszym ciągu oburza się „Dzień Polski" na ten „skandal", „objaw partyjnej patologji" itd.

„Przedświt", zgodny z całą sanacją w potępieniu „cekawisty", niezadowolony jest jednak — jako organ „socjalistyczny" — ze stanowiska, zajętego przez „Dzień Polski". Zdaniem „Przedświtu",

„p. Pająk został przewodniczącym komisji wojskowej nie jako socjalista, ale jako przedstawiciel szełmowskiej roboty, prowadzonej przez Trąmpczyńskiego i Liebermanna przeciwko marsz. Piłsudskiemu. To wszystko. Jest rzeczą przykrą, że na tem stanowisku zgadza się stanąć człowiek mający pretensję do nazwy polskiego socjalisty. Ale kakaesowcy przyzwyczaja ją nas z czasem do wszystkiego. Tymczasem tył ko podkreślić trzeba ten błąd jaki czyni np. „Dzień Polski", oświetlając całą tę sprawę ze strony ustosunkowania się do socjalizmu".

B. MIN. MORACZEWSKI O BUDŻECIE, CZYLI — GRUSZKI NA WIERZBIE...

Również w „Przedświcie" b. minister Moraczewski ogłasza artykuł p. t. „Legenda konfederacji", zawierający złośliwą krytykę prac budżetowych Sejmu. Oto parę uwag b. ministra, znanego ze swego niezbyt wersalskiego stylu:

„Studjując wynik prac sejmu nad budżetem, zaczynam przypuszczać, że w polskich (w tem miejscu usunięte jest jakieś słowo — przypuszczalnie „urzędach" — Red. „N. Dz.") pracuje zespół starannie dobranych tumanów. Polscy geniusze zgromadzeni są przy ul. Wiejskiej. Budżet w ich rękach, gdyby mieli czas, nabrałby cech słońca, rozsiewającego rozgrzewające promienie na cały świat! Gdyby mieli czas. Niestety! Krótkość czasu stała na zawadzie, że się zadość nie stało dwugroszowej radzie..

Legenda o partyjnictwie sejmu rozwiała się zupełnie. Sejm kredyty budżetowe zredukował o 14 miljonów, dochody preliminował o 86.750.000 złotych wyżej, niż rząd i otrzymał w ten sposób nadwyżkę budżetową 101 miljonów. Tę nadwyżkę zaraz ciepłą ręką rozdzielił: pracownikom państwowym 65 miljonów, chłopom na reformę rolną 25 miljonów i 10 miljonów na drogi. A! więc nie na partje. Przepraszam. Pomyliłem się. Nie rozdzielił ciepłą ręką. Zapisał w testamencie legaty, wypłacalne skoro się znajdą na nie fundusze.

Skromność sejmu jest miarą jego wielkości. Gdybym zasiadał w sejmie i był w opozycji do rządu, nie byłbym tak skromny. Podniósłbym dochody nie o 87 ale o 587 miljonów. To by mnie przecież nic nie kosztowało i skarbowi państwa nie szkodziło. Obiecałbym nie za 101 miljonów gruszek z wierzby, ale za 601 miljonów. Co to byłaby za śliczna platforma do przyszłych wyborów..."

P. KORFANTY ŻĄDA OD OPOZYCJI — ODWAGI...

W „Polonji" ukazał się artykuł pos. Korfantego, omawiający obecną sytuację polityczną. Autor stwierdza, że

„jest wprawdzie dużo tarć w łonie BB, ale do rozłamu i rozbicia nie doprowadzą one. Dla jednych obręczą jest żłób, dla drugich strach przed odpowiedzialnością, malujący utratę wolności lub emigrację. Nadzieja, że przez rozbicie obozu sanacyjnego zdoła się zlikwidować pomajowy system rządzenia, zawiedzie".

Aby zlikwidować pomajowy system rządzenia, potrzeba kooperacji całej opozycji i tej z prawa i tej ze środka i tej z lewicy! Trzeba kontynuować robotę z października i listopada.

Trzeba wyrwać z serc brak zaufania prawicowego skrzydła opozycji do lewicy i odwrotnie. Niech lewica nie lęka się zarzutów, że endecceje, a prawica, że pepeesuje. Polityki skutecznej i celowej nie można robić, jeśli wciąż dba się tylko o popularność! Trzeba mieć odwagę na przełamanie popularnych uprzedzeń. Bez celowej kooperacji opozycji całej nie może być mowy o likwidacji pomajowego systemu rządzenia, a tem samem o uspokojeniu stosunków w państwie i o pokonaniu ciężkiego przesilenia politycznego, a co jeszcze ważniejsza, gospodarczego. Chwila obecna szczególnie dla likwidacji jest pomyślna.

Ale trzeba mieć odwagę, trzeba ryzykować chociażby tylko trochę!

Czy zaryzykują?... (m)

Żydowskie „Towarzystwo spirytystyczne"

Rozumie się, że powstało ono w Londynie, tej macierzy światowego spirytyzmu. Na czele stoi miss Regina M. Bloch. Towarzystwo, które liczy kilka tysięcy członków postawiło sobie za zadanie szerzenie spirytyzmu wśród religijnych sfer żydostwa. Trzeba bowiem wiedzieć, że tak w Anglji, jak i w Stanach Zjednoczonych spirytyzm ma pretensje do nowej religji. To nowe towarzystwo chce widocznie przenieść na grunt żydowski. Wszędzie indziej bowiem, bez względu na to, jak się odnoszą do spirytyzmu, nie czynią ze spirytyzmu — religji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

I. L., TARNÓW: Brawer: Geografje mel Erec Izrael (hebr.) Wyd. „Dwir" Tel Awiw.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Na marginesie projektu rozporządzenia
o cechowaniu towarów zagranicznych

Projekt ustanowienia kontroli nad znajdującemi się w wolnym obrocie towarami zagranicznymi przez wprowadzenie cechowania, względnie plombowania tych towarów przez Urzędy Celne wywołał wielkie zaniepokojenie wśród sfer kupieckich.

Projekt ten ma zabezpieczyć przemysł krajowy przed konkurencją zagraniczną i ma zwalczyć przemytnictwo. Ze względu na to, że projekt ten w razie urzeczywistnienia spowodowałby przewrót w stosunkach kupieckich, należy dokładnie rozważyć, po pierwsze czy projekt ten da się przeprowadzić, a następnie czy w razie przeprowadzenia go, osiągnięty zostanie ten cel jaki zamierzony jest w projekcie.

O ile chodzi o Śląsk, to tenże specjalnie zainteresowany jest w tem zagadnieniu i zależy mu specjalnie na utrudnieniu przemytnictwa, gdyż gdzieindziej przemyt jako taki nie daje się w tak wysokim stopniu we znaki kupiectwu jak na G. Śląsku. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuje kupiectwo wszelką myśl i inicjatywę zmierzającą do utrudnienia przemytnicwa, poniższe jednak względy skłaniają sfery kupieckie do oświadozenia się przeciw nowemu projektowi.

O ile chodzi o zabezpieczenie przemysłu krajowego przed konkurencją zagraniczną, to z góry przyznać należy, że środek ten stanowczo nie nadaje się do tego celu, a zresztą nie jest w żadnem europejskiem państwie zastosowany i stanowiłby wprost jedyny wyjątek wśród cywilizowanych państw. Miał on jedynie zastosowanie w przedwojennej carskiej Rosji.

Stwierdzić należy, że jest to całkiem słaby środek, że jedynym należytym środkiem jest taryfa celna i odpowiednia polityka celna. Ten środek jest ogólnie i powszechnie przyjęty oraz uzn ny, gdyż jedynie odpowiednia polityka celna może zabezpieczyć przed konkurencją zagraniczną.

Co się tyczy drugiego celu powyższego projektu, powstaje pytanie, czy projekt ten da się w ogólności przeprowadzić, a następnie czy też można go zastosować tylko co do niektórych towarów, a wreszcie czy przez to przemytnictwo w rzeczywistości zostanie zwalczone?

Z góry zaznaczyć należy, że w odniesieniu do przeważnej ilości towarów plombowanie takie nie da się w ogólności przeprowadzić. Co się tyczy zaś reszty towarów mogących wchodzić w rachubę, towary te stracą wskutek tego w wysokim stopniu na wartości, gdyż zostaną uszkodzone. Najlepiej okaże się to na przykładach w poszczególnych branżach. Przy bieliźnie projekt ten nie da się przeprowadzić, jak również przy kołnierzach, chusteczkach lub krawatach. Przy konfekcji damskiej i męskiej dałoby się to przeprowadzić, należy jednak uwzględnić, że i w tym wypadku zachodziłyby trudności. Zdarza się bowiem bardzo często, że towar taki ma być zamieniony i z chwilą usunięcia plomby kontrola byłaby już niemożliwą. Przy jedwabiach, stanowiących ważny artykuł przywozowy plombowanie sprawiłoby wielką trudność i niedogodność, gdyż w wielu wypadkach jedwabie te na życzenie odbiorców mają być oglądane i odkrajane po obu końcach i nie wiedzieć na którym końcu plomba ma być umocowana.

Przy artykułach żelaznych w przeważnej ilości plombowanie takie nie da się również przeprowadzić. Przy artykułach spożywczych, delikatesach nie da się również przeprowadzić, np. przy konserwach, świeżych owocach, warzywach, rybach, kawiorach itp.

W ogólności przy artykułach masowych przeprowadzenie tego, o ile nawet dałoby się przeprowadzić, byłoby połączone z tak wielkiemi kosztami i trudnościami, że w wielkiej mierze handel temi towarami byłby wprost uniemożliwiony.

Reasumując powyższy stan przyznać należy, że w odniesieniu do przeważnej ilości towarów nie da się plombowanie w ogólności przeprowadzić. Co się tyczy zaś reszty towarów należy rozważyć następujące okoliczności.

Z góry zaznaczyć należy, że artykuły przemycane dostają się nie przez kupiectwo. lecz wprost przez przemytników przeważnie bezpośrednio do konsumenta. Powstaje pytanie, czy organa kontrolne graniczne są dostateczne i czy siły i środki stojące do dyspozycji wystarczają celem zwalczania przemytu. O ile nam wiadomo straż graniczna nie rozporządza dostatecznemi środkami i wysiłki powinny zmierzać w pierwszym rzędzie ku temu, by niedomagania te zostały usunięte.

Jeżeli chodzi o ochronę przemysłu krajowego, to tenże doznaje naszem zdaniem w wielu wypadkach dostatecznej ochrony celnej przez wysokie cła. Należałoby raczej rozważyć. czy niektóre gałęzie przemysłu zasługują właśnie na ochronę przez wysokie cła, gdyż w wielu wypadkach zostaje wykorzystane w ten sposób, iż dany fabrykant korzystając z tego muru celnego nie stara się wcale o ulepszenie produkcji, a tylko dobija często wysokie clo do cen naszego wyrobu, które pod względem jakości nie dorównują wyrobom zagranicznym i tu właśnie leży źródło zachęty do przemysłu.

Należy się również zastanowić nad tem jak system ten w praktyce odbić się może na kupiectwie. Naszem zdaniem może to utrudnić jeszcze bardziej obrót handlowy i prowadzić do ciągłych szykan i tarć. Władze kontrolne bowiem nachodzić będą ciągle kupiectwo, przeprowadzać będą stałą kontrolę, badania prowadzić będą, rewizje, dochodzenia i kupiec straci tę resztę spokoju, równowagi jaką jeszcze posiada. Organa władz podatkowych i celnych mają obecnie już dość daleko idące kompetencje do wkraczania w prywatne sfery interesów, a projekt ten jeszcze sięga dalej. Należy kupiectwu pozostawić pewną swobodę, a nie stawiać go wciąż pod lupę i ciągły nadzór. Handel w Polsce stoi od zarania Niepodległości pod stałym nadzorem i kontrolą. W czasie dewaluacji przypisywano handlowi, że jedynie on zyska na spadku waluty i jest jedynym elementem wykorzystującym ówczesne stosunki. Oczywiście okazało się to legendą. Wprowadzono następnie reglamentację, która skrępowała handel w wysokim stopniu, a obecnie zamierza się wprowadzić dalszy środek krępujący warunki normalnego rozwoju życia gospodarczego.

Należy również rozważyć inne ujemne strony powyższego projektu. Przeprowadzenie jego wymagać będzie bezsprzecznie ogromnego aparatu sił urzędniczych celnych, co obciąży w dalszym ciągu budżet i odbije się na kupiectwie. Przyczyni się to więc w dalszym ciągu na podrożenie towarów.

Przyjmujemy, że ustawodawca liczy się z uświadomieniem społeczeństwa co do szkodliwości zakupu towarów zagranicznych i ułatwi mu to rozpoznanie towarów zagranicznych. Obawiamy się jednakże, by nie wywarło to wprost przeciwnego skutku, gdyż jakkolwiek doceniamy uświadomienie społeczeństwa w powyższym kierunku, to jednak musimy przyznać pewne predysponowanie konsumentów do artykułów zagranicznego pochodzenia i błędne często przekonanie co do lepszej jakości towarów zagranicznych. W tym więc wypadku zwróci się raczej uwagę na wyroby zagraniczne i będzie to niejako reklamą dla tychże.

Dr. L. Lampel.

W powodzi protestów wekslowych

W ciągu całego roku 1929 zaprotestowano 5,617,089 weksli na ogólną zawrotną sumę 1,255,984.000 zł. Cyfry te świadczą o powszechności protestów wekslowych. Istotnie, gdy ongiś dopuszczenie wekslu do protestu było dla przedsiębiorstwa handlowego zaprzepaszczeniem dobrej reputacji, to dziś protest wekslowy jest już tak powszechny, że na nikogo nie robi nieomal żadnego wrażenia.

Przyjmując przeciętną wartość zaprotestowanego weksla na 350 zł., obliczamy, że posiadacze weksli za same akty protestu na 5,617,089 weksli zapłacili różnym organom, dokonywującym protestów, sumę 37,684,496. Taka olbrzymia suma została zużyta jedynie na opłacanie kosztów manipulacyjnych, i jako taka, z punktu widzenia gospodarczego, przepadła. Zadowoleni mogą być z tego chyba tylko... notarjusze.

Ograniczanie etatyzmu miejskiego

Front etatystyczny kruszy się coraz bardziej. Po znanych uchwałach Rady Ministrów, ograniczających etatyzm rządowy, także i poszczególne komuny zaczynają zwijać różne placówki, własnego etatyzmu. Tak np. niedawno warszawska rada miejska uchwaliła skasować w terminie do dnia 1. kwietnia 1930 r.: oddział Miejskich Zakładów Zaopatrzenia w Gdańsku i w Łodzi, następnie skasować dział mięsa i jatek do dnia 1 lipca 1930 r., zlikwidować detaliczne i półhurtowe sklepy M. Z. Z. W. z tem, że w roku budżetowym 1930-31 skasowana zostanie przynajmniej połowa istniejących sklepów, wezwać Magistrat do przedstawienia w terminie od dnia 1 kwietnia 1930 r. wniosku odnośnego wydzierżawienia Domu Składowego Publicznego, wreszcie skasować w terminie do 30 września 1930 r., handel zbożem.

Szkoda, że decyzje te przychodzą tak późno, dobrze jednak, że wreszcie prysnął ten niepojęty czar, jaki wywierał etatyzm na niektóre umysły.

ZEZNANIA O DOCHODZIE. Termin składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne upływał w dniu 1 marca. Ministerstwo Skarbu jednak przesunęło termin ten w roku bieżącym na dzień 1. maja.

Do dnia zatem 1 maja obowiązane są złożyć zeznania osoby zarówno fizyczne jak i prawne.

KARY ZA NIEWYKUPIENIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO. Jeśli ktoś, prowadzący przedsiębiorstwo, nie spełnił do dnia 1 stycznia br. obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego, wtedy — jak wiadomo — władze skarbowe pobierają od niego 2 proc. dodatek jako karę za zwłokę. Dodatek ten atoli wolno jest ściągać dopiero począwszy od dnia 15 stycznia. Na prowincji często się zdarza, że należytość ściąga się już wkrótce po Nowym Roku. W tej sprawie interwenjowano kilkakrotnie w Izbach Skarbowych. Izby Skarbowe uznają sprzeciwy tego rodzaju za uzasadnione i zarządzają, by na przyszłość nie pobierano wymienionej należytości przed 15 stycznia.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH odbędzie się w dniach 8 i 10 marca br. w Warszawie, przyczem obradować będzie nad: a) budownictwem mieszkaniowem, b) racjonalizacją w budownictwie, c) rozdzielaniem publicznych robót budowlanych, d) znaczeniem przemysłu budowlanego jako czynnika ogólno- gospodarczego, e) organizacją społeczno- zawodową przemysłu budowlanego.

SYNDYKALIZACJA PRZĘDZALŃ BAWEŁNIANYCH W ŁODZI. Do Zrzeszenia Przędzalń Bawełny ostatecznie zgłosiło swój akces, jak komunikują nam ze sfer przemysłowych, 92 proc. produkcji, wobec czego Zrzeszenie to w nowej skonsolidowanej postaci rozpocznie funkcjonować. Do Zrzeszenia tym razem przystąpiło także i Zawiercie, ale poza ramami jego znajdują się jeszcze żyrardowskie Zakłady. (PAT).

Zabotyński i Meir Grosman o zadaniach rewizjonistów

Londyn. (ŻAT). Na bankiecie, urządzonym przez komitet centralny rewizjonistów na cześć Wł. Zabotyńskiego przed jego wyjazdem do Afryki Południowej, o którym donieśliśmy, p. Meir Grosman wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in. co następuje:

Osobistość Wł. Zabotyńskiego jest niejako symboliczną dlar uchu sjonistycznego. Zabotyński odznaczył się w walce o wielkie ideały, nieobawiając się znaleźć w mniejszości. Zabotyński kierował walką o hebraizację djaspory. On zrozumiał jak ważnym jest udział Żydów w zdobywaniu Palestyny. Moment obecny jest krytyczny w dziejach sjonizmu. Ruch rewizjonistyczny znacznie się rozrósł i obecnie stoi przed nami zagadnienie, czy nasze istnienie oraz nasza siła dynamiczna winny być ustawicznie podporządkowane t. zw. prerogatywom oficjalnej organizacji. Obecnie usiłujemy ustalić wspólną platformę dla umożliwienia współpracy obydwu kierunkó wsjonistycznych. Ostatnie słowo należy do Egzekutywy sjonistycznej. Jedno chcemy wyjaśnić: Zdecydowani jesteśmy pracować dla jednej tylko sprawy, dla jaknajszybszego rozwiązania zagadnienia żydowskiego przez sjonizm. Jesteśmy przekonani — zakończył p. Grosman — że dzięki wzrostowi naszych wpływów zajmiemy w obozie sjonistycznym, być może, stanowisko kierownicze w dalszym rozwoju wypadków.

Wł. Zabotyński, który z kolei zabrał głos, oświadczył, że misja jego do Afryki Południowej dotyczy spraw sjonistycznych. Afryka Południ. zajmuje poważne miejsce w świecie sjonistycznym. Kraj ten stanowi „Schmerzenskind" ludów Imperjum brytyjskiego i ogniskuje w sobie te wszystkie zagadnienia, które stoją na porządku dziennym w Palestynie. W Afryce Połudn. większość tubylczej ludności o niższej kulturze współżyje z mniejszością pochodzenia europejskiego, która rozstrzyga i kontroluje sprawę form rządzenia. Jest to również kraj o zagadnieniach kolonizacji, imigracji i różnicy ras. Przy odpowiedniem wykorzystaniu doświadczenia lokalnego, Afryka Południowa mogłaby się stać poważnym czynnikiem dla ukształtowania taktyki i polityki sjonizmu w przyszłości Rewizjoniści ozumieją całe znaczenie przeniesienia do Afryki Połudn. swych poglądów i swego programu

Jeszcze przed laty, oświadczył Wł. Zabotyński, walczyliśmy przeciwko wpływowi „gewira" w życiu żydowskiem. Odnieśliśmy zwycięstwo w tej walce. Niebezpieczeństwo to ponownie odrodziło się jednak pod postacią mieszanej Agencji Żydowskiej.

P. Zabotyński omawia następnie wysiłki rewizjonistów, zmierzające do stworzenia jednolitego frontu z oficjalnymi sjonistami. Rewizjoniści, oświadcza on, nie zgodzą się na nieustanną kontrolę ze strony oficjalnego sjonizmu, który nie chce uznać znaczenia rewizjonistów. Wcielenie zasad rewizjonistycznych do działalności sjonistycznej nie może być uzależnione od przypadkowej większości obecnego kierownictwa. Obowiązkiem sjonistów jest domagać się jaknajszybszego zwołania w przeciągu najbliższych miesięcy XVII kongresu sjonistycznego celem ujawnienia wielkich zmian, które nastąpiły w sjonistycznej opinji publicznej.

Rewizjoniści, zakończył Żabotyński, proszą o umożliwienie im spełnienia swych obowiązków w łonie organizacji sjonistycznej. Jeżeli się na to nie pozwoli, będziemy zmuszeni szukać skuteczniejszych środków, by pozostać wiernymi ideałowi Herzla.

—oOo—

„Ani Żydzi ani Arabowie nie stworzyli jednolitego frontu"

Londyn. (ŻAT). Czasopismo angielskie „Near East and India Magazine", które uważane jest za pół- oficjalny organ urzędu kolonjalnego zamieściło ostatnio kilka artykułów wstępnych, świadczących o dążeniu pisma do usprawiedliwienia aspiracyj arabskich częstokroć kosztem sjonizmu.

W jednym z artykułów wstępnych poświęconemu położeniu w Palestynie, podkreślony został „znaczny sukces" arabskiego ruchu bojkotowego, który trwa dotychczas. Pismo przytem pośrednio doradza Arabom,by kontynuowali bojkot do czasu ogłoszenia sprawozdania komisji śledczej, co posłuży jako „dowód, że Arabowie czegoś dokonali, co przedtem uważane było za niemożliwe".

W innym artykule wstępnym pismo broni delegację arabską, oczekiwaną obecnie w Londynie przed twierdzeniem sir Martin Konway'a o sporach wśród Arabów, które uniemożliwiają uznanie delegacji arabskiej za właściwą przedstawicielkę arabskiej opinji publicznej. „Near East India" pisze, że to samo, co może być powiedziane o stosunkach pomiędzy Husseinami a Nashashibami nie różni się bynajmniej od sporów, dzielących sjonistów od nie- sjonistów w Żydowskiej Agencji. Zarówno Arabowie jak i Żydzi nie zdołali utworzyć jednolitego frontu.

Nowy projekt obostrzeń imigracji

Waszyngton (ŻAT) Członek Kongresu Aswell przedłożył kongresowi projekt billu, przewidującego 2 miesiące więzienia lub 100 dolarów kary na imigrantów, którzy nie spełnili obowiązku rejestracji. Zgodnie z billem po 2-letniem nierejestrowaniu się następuje deportacja imigranta z kraju. Bill ten jest znacznie ostrzejszy od projektu przedłożonego przed niedawnym czasem i przewidującego karę pozbawienia możności uzyskania obywatelstwa po 5-letniem nierejestrowaniu się. Zwolennicy obydwóch billów twierdzą, że głównym celem przymusowej rejestracji jest wykrycie i deportacja imigrantów, którzy nielegalnie przybyli do kraju. W kołach kongresu wyrażają mniemanie, że za nową walkę przeciwko imigrantom ponosi odpowiedzialność amerykańska Federacja Pracy.

Czy Halsmann zostanie ułaskawiony?

Po wyroku Najwyższego Sądu we Wiedniu w sprawie Filipa Halsmanna niemal cała prasa austrjacka wystąpiła z krytyką wyroku. Rozmaite organizacje miały zorganizować protesty przeciwko wyrokowi. Nagle atoli wszelkie protesty zamilkły. Prasa przestała o tej sprawie pisać, a zamierzone zgromadzenia protestacyjne zostały odwołane.

Jak donosi obecnie jedno z pism wiedeńskich, w dniu, w którym miał się odbyć pierwszy mityng protestujący we Wiedniu organizatorzy mityngu zostali zawezwani do kanclerza Schobera, który im oświadczył, że jeśli chcą, by Halsmann został ułaskawiony to niechaj zaprzestaną akcji protestacyjnej.

—o—

ŻYD — GENERALNYM KONSULEM TURCJI W GDAŃSKU. Senat gdański doniósł oficjalnie, że na prośbę rządu tureckiego prezydent państwa polskiego zaakceptował nominację znanego gdańskiego przemysłowca drzewnego Juljusza Jewelewskiego, dotychczasowego konsula honorowego na honorowego konsula generalnego republiki tureckiej w w. m. Gdańsku. Godnem uwagi jest, że sułtan turecki mianował przed wojną światową w Gdańsku również Żyda kupca dra Schofla konsulem w Gdańsku.

NOWY PRZEKŁAD BIBLJI. Sekretarz ministra spraw zagranicznych w Jugosławji dr. Luo Bakotejc ukończył nowy przekład Biblji na język serbsko-kroacki. Przekład jest wierszowany i w odróżnieniu od innych lokalnych przekładów Biblji imiona podane zostały nie w pisowni greckiej, lecz zgodnie z fonetyką hebrajską.

PISARZ ARABSKI WYCOFAŁ SIĘ Z DELEGACJI ARABSKIEJ DO AMERYKI. Znany pisarz chrześcijańsko arabski z Kairu Nasib Silban wycofał się ze składu delegacji arabskiej, mającej wkrótce udać się do Ameryki. Do delegacji tej należą znani działacze arabscy Emir Adel, który zamieszkuje w Kairze i Shonib Arslan, przebywający w Genewie, jako kierownik akcji pro-arabskiej na forum Ligi Narodów.

POSIEDZENIE RADY „ICA". Pod przewodnictwem p. Leonarda Cohena odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady I. C. A. Poza kierownikami wzięli udział w posiedzeniu członkowie Rady prof. Reinach, prof. Netter, dr. Wahl z Paryża, dr. Klee z Berlina, radca prawny Blau (Frankfurt), Jules Philipstone Gottschlag (Bruksela), d'Awigdor Goldsmidt oraz sir Montefiore (Londyn).

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW ŻYDOWSKO-ANGIELSKICH DO PALESTYNY. Do Palestyny wyruszyła wycieczka przemysłowców żydowsko-angielskich z 19 osób. Są to członkowie „Anglo Palestine Citrus Company", zainteresowani w plantacjach pomarańczy w Palestynie. Wycieczka zorganizowana została przez „Palestine and Orient Lloyd of London", która przygotowuje obecnie dalsze wycieczki turystów do Palestyny.

—

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 26 lutego.

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 15'10 Komun. meteor. 15 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci („Antek Zawalidroga"). 16'45 Gramof. 17'15 „Z kosmologji wedyjskiej" („Pan Stworzenia") — dr W Gielecki 17'45 Muz. baletowa z Warszawy (Różycki, Wagner, Gade). 18'45 Komun. nar. ciarski, 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Odczyt prof. dra Kumanieckiego pt. „Dyktatura". 19'58 Sygnał, hejnał. 20'15 Feljet. „Książę teatru"). 20'30 Koncert z Warszawy (Schubert. muz. pieśni). 21'30 „Z Pana Twardowskiego" Sieroszewskiego (recyt.) 21'45 d. c. koncertu (Żeleński, Różycki). 22'10 Feljet. („Djamenty Afryki połudn.") 22'35 PAT. 23 Muz. tan. z „Bristolu" warsz.

Warszawa (1411.7) i **Łódź** (233.8) 17'45 i 20'30 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 i 22'15 Muz.

Katowice (407.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 „Włochy—Polska XV. W." 17'45 Muz. balet. (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Skrz. poczt. 19'20 „Gospodyni śląska" 19'45 Kom. sport. 20'05 „Polacy na Syberji". 20'30 Koncert i kwadrans liter. (p. Kraków). 21'25 d. c. koncertu. 22'20 Feljet. PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30, 20'05 i 21'15 Muz.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30, 19'25 i 20'40 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30, 21'40—0'30 Muzyka.

Koncert muzyki synagogalnej w radjo krakowskiem

We czwartek, 27 bm. o g. 17'45 odbędzie się w studjo stacji krakowskiej II. koncert muzyki synagogalnej w wykonaniu chóru synagogi Einka i kantora D. Dyma, jako solisty przy akompanjamencie harmonium. W programie: L. Goldberga „Lajzerki" „Cji szeurim" i „Leni nerannu" (wyk. chór), „Szabath miszumarjim" (wyk. kantor Dym), „Sta jacarta" (chór), „Ejłe dewarim" (kant. Dym), „Gejis luwejsz" (chór), Steinera „Habejn jakiri" (chór), „Cjir Jizrael" (kant. Dym), „Sim Szalom" (chór). Chórem dyryguje i akompanjuje p. Lust.

Koncert ze względu na program wzbudzi niewątpliwie wśród radjosłuchaczy żydowskich żywe zainteresowanie. Podkreślić należy wreszcie z uznaniem inicjatywę kierownika muzycznego radjostacji krakowskiej, prof. dra Z. Jachimeckiego, który po raz drugi już włącza w program muzyczny radjostacji krakowskiej muzykę synagogalną.

Humor w historji

Wielkie wydarzenia historyczne mają właściwość niełylko wstrząsania posadami świata, ale także wywoływania dowcipnych powiedzeń. Stają się one zawsze tematem mniej lub więcej wesołych anegdotek, które potem krążą w kołach politycznych, a z nich przedostają się do najszerszych sfer publiczności

Nie brak takich anegdot również i w ostatniej konferencji haskiej. Przedstawicielem humoru na tem wielce poważnem zebraniu był kanclerz austrjacki Schober. Opowiadają o nim że zapytany przez dziennikarzy o opinję o sprawach reparacyjnych Austrji, powiedział: „Austrja nie może zgodzić się na żadne koncesje, a to z trzech powodów. Pierwszy jest ten, że Austrja nie może więcej płacić. A drugi i trzeci?... tych panowie również są ciekawi?... Sądzę, że nie mają one żadnego znaczenia, gdyż pierwszy jest zupełnie wystarczający".

Jedną z głównych atrakcyj konferencji haskiej był, jak zwykle, Briand. Gdy ujrzał witającego go na dworcu holenderskiego ministra, Jonkheer Beelaertsa, który brał udział również w pierwszej konferencji haskiej, Briand, rzekł półgłosem do swego otoczenia: „Patrzcie! Zawsze jeszcze ten sam minister, co w sierpniu. W tym kraju ministrowie długo pozostają na urzędzie".

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć anegdotę, która odżyła obecnie na temat konferencji pokojowej w Paryżu. Gdy w czasie jednego z posiedzeń mężowie stanu nie mogli się zgodzić na termin następnej konferencji, gdyż włoski minister Tittoni prosił, aby nie rozpoczynała się ona zbyt wcześnie (miał zamiar uciąć sobie przedtem drzemkę), amerykański delegat, Lansing obawiał się, żeby się nie rozpoczęła zbyt późno (chciał przed kolacją jeszcze się położyć), a tylko angielski minister Balfour wyraził zgodę na każdą godzinę, stary „Tygrys", Clemenceau, przewodniczący obradom, zadecydował: „Rozpoczniemy jutro o wpół do czwartej. Wówczas pan Tittoni będzie mógł wyspać się przed posiedzeniem, pan Lansing po posiedzeniu, a pan Balfour, jak zwykle, podczas obrad".

Rozmowa z prof. Juljuszem Wolfsohnem

Znakomity kompozytor o muzyce żydowskiej i ogólnej

Znakomity kompozytor, wirtuoz i pedagog w jednej osobie. Jakże tu nie urządzić wywiadu? Byłby to wszak jeden z siedmiu głównych grzechów dziennikarstwa. Tym razem nie chcemy grzeszyć, a zatem w czasie pauzy onegdajszego koncertu w Starym Teatrze wszczynamy rozmowę z sympatycznym, dowcipnym i pełnym młodzieńczego temperamentu tegorocznym jubilatem muzyki żydowskiej.

— Jak pan profesor ocenia zadania i cele krakowskiego Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, a w szczególności dzisiejszą jego imprezę?

— Doceniam oczywiście w zupełności ważność tego Towarzystwa i doniosłość pielęgnowania muzyki żydowskiej. Zresztą i w Wiedniu istnieje podobne Towarzystwo, którego prezesem jest p. Maks Graf, wiceprezesem ja, przyczem w wydziale pracuje szereg znanych muzyków żydowskich, jak Stuczewski, Dymitrow i. i. Mamy też własny chór, który jest teraz w pełnej formie; urządziliśmy już we Wiedniu kilka koncertów muzyki żydowskiej. Ale przyznać muszę, że to, co uczyniono u was, w Krakowie dzisiaj, jest bodaj-że pierwszym na tę miarę i skalę zakrojonym festiwalem muzyki żydowskiej.

— A jak pan profesor zapatruje się na dotychczasowy rozwój muzyki żydowskiej i zarysowujący się ostatnio coraz bardziej kontrast między muzyką palestyńską, a muzyką diaspory żydowskiej?

— Jeśli idzie o muzykę palestyńską, to — jak panu wiadomo — ona tworzy się dopiero, krystalizuje i narasta. Narazie znajduje się w sferze ciekawych poszukiwań, choć ostatnio zwróciło się już w tym kierunku kilku wybitnych kompozytorów żydowskich, że wymienię tylko Rosowskiego, a zwłaszcza Józefa Achrona, którego barceno cenię. Część jego koncertu skrzypcowego G-dur op. 60 słyszeliście przed chwilą; Ale ma on w swoim dorobku rzeczy wybitniejsze, jak sekstetsuita dziecięca i. i. Są w Palestynie i tacy kompozytorzy, którzy, jak naprzykład Sandberg, nawiązać chcieliby w całości i wyłącznie do muzyki arabskiej. Zapominają oni, że muzyka diaspory i ghetta posiada swoje tradycje wywodzące się z muzyki synagogalnej i posiłkujące żydowską muzyką ludową.

— A kogo pan profesor najbardziej ceni z współczesnych muzyków żydowskich?

— Ze współczesnych kompozytorów żydowskich bardzo dużo talentu okazali Kren i działający w Moskwie Weprick, oraz Bloch.

— Co pan profesor sądzi zatem o przyszłości muzyki żydowskiej?

— Uważam, że przyszłość ta jest wielka. Doniosłość narodowej muzyki żydowskiej dzieli się na dwa fronty: nawewnątrz i nazewnątrz. O stronie wewnętrznej nie muszę chyba, panu ani jego czytelnikom dopiero opowiadać. Nazewnątrz, dziś, po wyczerpaniu się tematów i melodyj muzycznych, pierwiastki narodowe, swoiste, oryginalne i ludowe znów zaczynają dochodzić do głosu i coraz bardziej zdobywać nowoczesną muzykę.

— A modernizm w muzyce, ekspresjonizm?

— Zawsze powiadam: uznaję i dzielę muzykę tylko na dobrą i złą. Nowoczesność w muzyce nie może oczywiście usunąć postulatu talentu i oryginalności. Pod tym względem znajduje się w muzyce nowoczesnej — i w kierunku atonalnym nawet — niejeden wybitny talent, niejeden ciekawy utwór. Zresztą modernizm muzyczny jest tak dalece zróżniczkowany, że trudno i tu mówić o jakimś jednolitym kierunku modernistycznym. Dużo zależy oczywiście od indywidualności twórcy. Inny jest Strawiński, inny Schönberg, inny Bartók i t. d.

— A jaką wagę przywiązuje pan profesor do znaczenia i misji muzyki w życiu kulturalnem ludzkości i narodu? Bo, jak wiadomo, są myśliciele - i to wielu najwybitniejszych — którzy muzykę uważają za najszlachetniejszą z sztuk. Są jednak i tacy, którzy muzykę uważają za najmniej wybitną sztukę, jako najbardziej zmysłową, więc według nich — zarazem najbardziej materjalną.

— Oczywiście, że ja, jako muzyk — odparł Prof. Wolfsohn z uśmiechem — przypisywać muszę muzyce duże i doniosłe znaczenie. Nadto w dzisiejszych czasach pacyfizmu i prób zbliżenia narodów przyznać trzeba, że muzyka odegrać tu może i musi rolę szczególnie wybitną. Jest to bowiem bardziej może jeszcze od malarstwa taki rodzaj sztuki, w której choć co najbardziej odzwierciedlają się i ujawniają swoiste najgłębsze właściwości narodu i rasy, to jednak powołany jest on i stanowi bodaj-że najbardziej dla wszystkich narodów zrozumiały język. Jest to więc sztuka ze wszystkich najbardziej narodowa i międzynarodowa zarazem.

— A nad czem pracuje pan profesor obecnie i jakie są najbliższe jego plany, jeśli można wiedzieć?

— Proszę bardzo: niedawno ukończyłem kilka „Obrazków dzieciństwa“. Zawarłem w nich autobiograficzne wspomnienia dziecięce i posunąłem się o krok naprzód w swoistem łączeniu reminiscencyj synagogalnych w postaci słyszanych tu przez Pana w „Suicie hebrajskiej“ tropów z motywami ludowemi. „Obrazki“ te wykonam wkrótce po raz pierwszy we Wiedniu na recitalu fortepianowym w dniu 23 marca w wielkiej sali wiedeńskiego „Musikverein“. Może pan przyjedzie? — kończy sympatyczny i dowcipny rozmówca z uśmiechem.

Ale choć na dalszy ciąg pogawędki umówiłem się z prof. Wolfsohnem do Wiednia, to jednak, myślę a nawet w pewnej mierze pewny jestem, że przedtem jeszcze będę znów mógł z nim pogwarzyć: bo onegdajszy koncert z udziałem prof. Wolfsohna i dyrygenta Gingolda będzie chyba wkrótce ptwórzony. A nadto dany będzie chyba i nowy jakiś koncert muzyki żydowskiej i może recital fortepianowy prof. Wolfsohna, który — jak wiadomo — jest również świetnym wirtuozem, doskonałym odtwórcą muzyki Chopina i najtrudniejszych kompozytorów fortepianowych.

O. P.



TO I OWO.

Nowy olbrzym morski „Europa“

Dnia 19 marca br. podejmie nowy olbrzym morski, to jest statek niemiecko- północnego Lloydu „Europa“ swoją na sześć dni obliczoną, podróż z Hamburga do Nowego Jorku. „Europa“, jeśli chodzi o technikę, przewyższa dwa poprzednio przez Lloyd zbudowane olbrzymy tj parowce „Columbus“ i „Bremen“ ma 51.000 ton objętości, 285 metrów długości i 31 metrów szerokości. W każdym z jej obu kominów mógłby się zmieścić 4-piętrowy dom. Każda jej trzech kotwic waży 15.000 kilogramów, łańcuchy mają długość 620 metrów. Łańcuchy wraz z kotwicami ważą 183.000 kilogramów. Obok 975 osób załogi znajduje się na „Europie“ pomieszczenie dla 2.200 pasażerów, dla których przygotowane są rozmaite sale balowe, jadalnie, łazienki, miejsca dla gier, sportów i tenisu. Sieć kabla długa jest na miljon metrów. 10.000 dzwonków funkcjonuje na tym parowcu. „Europa“ posiada przez całą długość biegnące podwójne dno. 30 inżynierów towarzyszy stale kapitanowi „Europy“. „Europa“ wozi ze sobą 21.000 kilogramów mięsa, 7.000 kilogramów drobiu, 26.000 kilogramów dziczyzny i ryb, 4.000 puszek konserw, 10.000 kilogramów mąki, 6.000 kilogramów kawy, herbaty, kakao i cukru, 4.000 kilogramów masła, 60.000 jaj itd. Tak wygląda nowy olbrzym, który wkrótce podejmie swą podróż z Hamburga do Nowego Jorku.

—o—

Większość nagród literackich w Anglji dostają kobiety

W kołach literackich Anglji zwrócił uwagę znamienny fakt, że większość nagród literackich w ostatnich latach dostała się kobietom. I tak Mary Lee otrzymała pierwszą nagrodę w sumie 2,500 funtów szterlingów, jako autorka powieści wojennej pt. „Iti's a grent war“. Muriel Harris otrzymała nagrodę 1,000 funtów za najlepszą powieść angielską, jako autorka powieści „The seventh Gate“ (Siódma brama). Pozatem nagrodzono na konkursie na najlepszą powieść historyczną trzy książki autorek. Małgorzaty Irvin, Dafny Muir, oraz panny Lucas.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec br.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

26 (Ciąg dalszy).

1916.

Czwartego dnia zawołano z baraków najstarszych szarżą żołnierzy do komendanta. Czy ruszamy naprawdę? Za powrotem ponura twarz Schnarrenberga jaśniała niemal. — Dzięki Bogu - rzekł z ulgą. - Ruszamy! Z nową energją wkracza między nas i woła swym ostrym, rozkazującym głosem. — Gotuj się do wymarszu! Dwurząd formuj!

Bierzemy kule pod pachy i ustawiamy się. Pod przewiązał czajnik przez pas i niby słup sterczy na prawem skrzydle. Do południa czekamy na podwórzu, ale nikt nie troszczy się o nas. Zewsząd padają w stronę Schnarrenberga ostre docinki. Zagryza wargi, a jego wesołość szybko znika. Nie, on napewno nie jest winien — ale kto tu jest jeszcze sprawiedliwy?

Wreszcie zjawia się pani komendantowa, baba o spiczastym nosie. — A może ktoś chce jeszcze wymienić pieniądze? — zapytuje słodko

— Całuję rączki madame! - mówi Brünn głośno. W drugim szeregu rozlega się śmiech.

— Bierz was wszystkich licho! — oddala się delikatna dama i znika z placu.

O trzeciej otwiera się wielka brama, a nasza gromada wypełza niby gąsienica. Na nasypie kolejowym ustawiono pociąg złożony z 50, 60 wagonów towarowych. - Musimy dostać się na piętro, - powiada Brünn. Ma na myśli górną pryczę.

Tuż przed wagonami zatrzymujemy się. — Odliczyć po czterdziestu ludzi! - woła Schnarrenberg. - Stój, stój! Cóż to...? —krzyczy nadaremno. Cała gromada rozpada się na tysiąc walczących, którzy bez miłosierdzia szturmują wagony, pięścią i kolanami starają się zdobyć górne tapczany.

My nie mamy potrzeby się śpieszyć, mamy naszego Poda. Siadł pierwszy na górze jakiegoś wozu i obwieścił swym tubalnym głosem: — Kto tu wejdzie, niech wpierw policzy swoje kości!

W rosyjskiej „cieplusze“ są cztery prycze, dwie na górze, dwie na dole, na prawo i lewo od drzwi. — Czterdzieści przez cztery, to daje dziesięciu ludzi na pryczę! — obwieszcza Brünn. — Psiakrew, do cholery! — czyśmy to śledzie!

Ma rację. Miejsca starczy ledwie na sześciu, dziesięciu pomieści się tylko wtedy, gdy wszyscy leżą na jednym boku i w dodatku bez ruchu. Ale my na górze mamy przynajmniej po obu stronach dwa okienka, przez które możemy coś widzieć. Leżącym pod nami sypie się zgóry przez szpary proch i robactwo w oczy, poza tem żyją ciągle w półmroku. Ale nikt nie ma zmiłowania: wkońcu wszyscy silni i zdrowi znajdują się na górze, a chorzy i ranni zaszywają się w ciemne nory, których nikt nie zajął.

Wieczorem przymaszerowuje oddział straży. Do każdego wagonu wsiada żołnierz, uzbrojony od stóp do głów; zajmuje najlepsze miejsce i uderzeniem kolby odsuwa najbliżej leżącego. — Nie rozpychajcie się tak, świnie jakieś!

W naszym wagonie zebrało się pstrokate towarzystwo: Węgrzy i Wiedeńczycy, chłopi styryjscy i tyrolscy, dwóch morowych Bawarczyków, jakiś Sas i Berlińczyk dwóch starych marynarzy i bractwo z naszego pułku. W kącie ulokowali się czterej Galicjanie, mali, długonosi, pejsaci Żydzi, uprzejme i usłużne figury, których zabawny szwargot dochodzi aż do nas.

Słońce już zachodzi, gdy ciężka lokomotywa, pędzona naftą, ze stukotem przejeżdża zwrotnicę. Parokrotne szarpnięcie, poczem ruszamy z miejsca. — Gdzie właściwie jedziemy? — pyta mały Blank. — Nie wiem — mruczy Schnarrenberg.

— Nie wiesz, dokąd jazda? — pytam wartownika.

— Stul pysk, chcę spać!

Schodzimy z prycz, odsuwamy połowę drzwi i w trzech, czterech szeregach siadamy w kucki na podłodze. Przed nami mknie płaski krajobraz z okien chałup dochodzą łagodne światełka. Z pól już dawno zebrano zboże, tylko tu i ówdzie przejeżdża chłopski wóz, naładowany sianem, zaprzężony w małe wychudłe szkapy. Gospodarze w kraciastych bluzach idą obok, młode dziewczęta w białych koszulach siedzą wysoko na sianie. Jasny, dźwięczny sopran wznosi się ku wieczornemu błękitowi, a chór głębokich basów towarzyszy mu cudownie.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Wiadomości z kraju

UROCZYSTE POŻEGNANIE SOKOŁOWA W WARSZAWIE

Onegdaj odbył się w Warszawie w sali Einsteina Żydowskiego Domu Akademickiego uroczysty bankiet na cześć Sokołowa. Przemawiali m. in. po seł Farbstein, prof. Schorr, dr. Bychowski, pos. Grynbaum i Abraham Podliszkiewicz. Wkońcu wygłosił przemówienie Nachum Sokołow, który wspominał m. in. o wewnętrznych tarciach w organizacji sjońskiej w b. Kongresówce, osłabiających pracę sjonistyczną.

NOWY PROCES STEIGERA WE LWOWIE

Obrońca Steigera dr. Leib Landau wniósł obecnie skargę przeciwko redaktorom „Złotej Księgi Polski", w której, jak wiadomo, zamieścił niejaki p. Dunin notatkę kronikarską, że w związku z bolszewicko-ukraińską agitacją został wykonany zamach na prezydenta państwa St. Wojciechowskiego we Lwowie, „gdzie sjonista Stanisław Steiger rzucił bombę na powóz prezydenta". W związku ze skargą dra Landaua znaleźli się już podobno świadkowie ofiarujący dowód prawdy, że widzieli jak Steiger rzucił bombę. W kołach prawniczych panuje przekonanie, że autor notatki poniesie surową karę i że nie może być mowy o przesłuchiwaniu świadków w sprawie rzekomej winy Steigera.

„FOKKERY" POLSKIEJ PRODUKCJI

W roku bieżącym wprowadzone będą w polskiej komunikacji lotniczej aparaty systemu „Fokker", wykonane całkowicie w kraju przez polskich robotników i z polskiego surowca. Z zamówionych przez wydział lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji 11 aparatów, fabryka „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie dostarczyła już 7 samolotów. Są to płatowce 3-silnikowe o 10-ciu miejscach dla pilota, mechanika i 8 pasażerów. Samoloty te wprowadzone będą na polskich linjach lotniczych już w najbliższym czasie. Pozostałe 3 zamówione aparaty mają być również niezadługo gotowe i oddane Polskim Linjom Lotniczym „Lot".

MATKA — MORDERCZYNI DZIECI

Z Bydgoszczy donoszą: W Gniewkowie zanotowano okropny wypadek zbrodni. Zamieszkała tam wdowa po zamożnym swego czasu gospodarzu, nie mogąc wyżywić swych dzieci, zamordowała sieklerą troje z nich w wieku 2, 4 i 6 lat, ciała zaś pomordowanych zakopała na odludnem miejscu w polu. 16-letnia córka dzieciobójczyni, nie mogąc na skutek wyrzutów sumienia dochować strasznej tajemnicy, udała się na posterunek policyjny, zawiadamiając władze o zbrodni. Policja, po dłuższem poszukiwaniu, znalazła we wskazanem miejscu zwłoki pomordowanych dzieci. Dzieciobójczynię aresztowano.

JAK ZAJĄC ZDOBYŁ 500 ZŁOTYCH?

Z Bydgoszczy donoszą: Zamieszkała w Parcicach gospodyni Janicka w komiczny sposób straciła 500 złotych, które otrzymała ze sprzedaży krowy na jarmarku i schowała w węzełku chusteczki. W czasie powrotu do domu zauważyła w polu śpiącego zająca. Zbliżyła się na palcach do szaraka, nakryła go fartuchem i okręciła go chusteczką, w której były ukryte pieniądze, na szyji, chcąc go w ten sposób udusić.

Zając w śmiertelnej walce o życie zdołał wyrwać się z rąk polującej i uciekł, z zawiązaną dokoła szyji chusteczką. Janicka goniła jakiś czas zająca, wkońcu zmęczona musiała zrezygnować z pościgu. O stracie pieniędzy zawiadomiła posterunek policji.

Koszty utrzymania w różnych krajach

W Szwajcarji ukazała się ostatnio bardzo ciekawa publikacja, wykazująca porównawczo wzrost kosztów utrzymania w rozmaitych krajach Europy w zestawieniu z odnośnemi pozycjami w r. 1914.

Jako normę podstawową wzięto cyfrę 100 w 1914, w stosunku do której wykazuje szereg krajów różne odchylenia, oczywiście stale wzwyż. I tak: w Czechosłowacji wzrost okazał się o wiele mniejszy, niż w pozostałych krajach Europy, bowiem zamiast podstawowych 100 wykazuje w r. 1929 — 105. We Francji, w Austrji i na Węgrzech — 113, w Polsce — 123, w Luksemburgu — 127, we Włoszech — 139, w Finlandji — 151, w Danji — 154, w Holandji — 160, w Szwajcarji — 163, w Anglji — 165, w Szwecji — 170, w Niemczech — 173 i największy wzrost w Norwegji, a mianowicie — 180.

Na skutek wzrostu kosztów utrzymania ucierpiały w pierwszym rzędzie miasta i „bady" niemieckie, a również i miejscowości klimatyczne i kąpielowe włoskie, nie mogące wytrzymać konkurencji z takiemi samemi miejscowościami francuskiemi; gdy włoska Riviera np. wykazuje tej zimy przeraźliwe pustki, zniewalające do zamykania licznych hoteli i pensjonatów, na francuskiej jest ruch dużo większy, jakkolwiek kryzys tegoroczny na giełdach amerykańskich odciąga wogóle od wyjazdu na południe Europy. Pożądanym dla przyjeżdżających na Riwjerę wynikiem tego stanu rzeczy jest znaczne obniżenie cen tak, że już za 60 franków dziennie (około 20 naszych złotych) można mieć nawet w droższych miejscowościach, jak w Cannes, Mentonie i Beaulieu, nie mówiąc już o Nizzy, elegancki pokój z bardzo dobrem całodziennem utrzymaniem, gdy w latach poprzednich, w zeszłym i pozaprzeszłym roku, trzeba było za to samo płacić conajmniej 100 franków dziennie.

Na Riwierze włoskiej ceny — wobec wysokich kosztów utrzymania — muszą być z konieczności znacznie wyższe i stąd przeraźliwe pustki. Takie same pustki z tych samych powodów przewidywane są na sezon letni w miejscowościach kuracyjnych niemieckich.

Gdyby więc nasze zarządy kąpielowe i właściciele pensjonatów i hoteli w zdrojowiskach polskich i letniskach pomyśleli o wygodach i należytem zaopatrzeniu gości, mogłyby polskie miejscowości kuracyjne i letniska, pomimo potanienia paszportów, dość skutecznie konkurować z zagranicą.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„ŚPIEWAK JAZZ BANDU" Z IDĄ KAMIŃSKĄ.** W sobotę 1 marca premjera w Krakowskim Teatrze Żydowskim, po raz pierwszy na scenie żydowskiej w Polsce — „Śpiewak Jazzbandu" Samsona Rafaelsona, w inscenizacji i reżyserji Idy Kamińskiej. Głośna ta sztuka amerykańska, z życia żydowskiego, grana na wielkich scenach Ameryki i Europy z niebywałym sukcesem — posłużyła za temat do pierwszego filmu dźwiękowego, ze słynnym Al Jolsonem.

Nowe dekoracje i kostjumy Józefa Śliwniaka z Warszawy, piękna ilustracja muzyczna Józefa Kamińskiego, ciekawe tańce w pierwszorzędnem wykonaniu doborowego zespołu, z Idą Kamińską w roli tytułowej, stworzą wspaniałe, nowoczesne widowisko.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze cieszyć będzie widzów filozof „Szwejk" w niezrównanej interpretacji St. Jaracza, który po przeszło stu przedstawieniach opuszcza Kraków z końcem tego tygodnia. Dziś i jutro przedstawienia popularne, po cenach zniżonych. W sobotę premjera komedji „Grand Hotel". Ponieważ jednocześnie z tą sztuką przygotowywano sensacyjną sztukę Edgara Wallace'a „Człowiek, który zmienił nazwisko", dał teatr krakowski premjerę tej sztuki w tymże dniu, 1 marca w Cieszynie w tamtejszym teatrze, poczem zagra tę sztukę jeszcze przed premjerą krakowską w Kielcach, Tarnowie i Krynicy. W niedzielę popołudniu Siedleckiego „Maman do wzięcia", grana dotąd zawsze przy zamkniętej kasie.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I STARSZYCH W STARYM TEATRZE** dane będzie we czwartek 27 bm. w wykonaniu słynnego Chóru Chłopięcego z Wiednia, a mianowicie odegraną będzie scenicznie i w kostjumach melodyjna opera komiczna J. Offenbacha „Wesele przy latarniach" oraz cały szereg pieśni, któremi Chór Chłopięcy zdobył sobie zagranicą we wszystkich centrach muzycznych entuzjazm i uznanie.

— **DRUGI WIECZÓR BALETU G. BODENWIESER,** który na pierwszym wieczorze odniósł nadzwyczajny sukces, odbędzie się w poniedziałek 3 marca br. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 2—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Szwejk".
Czwartek: „Szwejk".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Mirla Efros"
Czwartek: „Mirla Efros".

TEATR „BAGATELA"

„Mirla Efros"

komedja obyczajowa w 4 aktach J. Gordina. — Tłumaczenie i reżyserja A. Marka.
Gościnne występy Wandy Siemaszkowej.

Pan Andrzej Marek — dla społeczeństwa żydowskiego nazywa się on Marek Arnstein — po parafrazie „Golema" Lejwika postanowił zapoznać polską publiczność z obyczajowym dramatem ze życia żydowskiego. Naprzód dał tej publiczności przepiękne i głębokie misterjum żydowskiej tęsknoty za wyzwoleniem, a teraz chciał pokazać aryjskiemu społeczeństwu, że żydowski dramat nie posiada samych tylko „Dybuków" i „Golemów", lecz ma swe codzienne, szare komedje i tragedje życia codziennego. Sięgnął więc po Gordina, który sam siebie kiedyś nazwał albo też pozwolił się nazywać „Ibsenem" żydowskiego teatru. Gordin daleki był od Ibsena, chociaż przejął od niego jasną budowę swych dramatów, chociaż nauczył się od tajemniczego maga północy wielkiej prawdy, że kłamstwo i prawda życia wzajemnie się przeplatają i stanowią jakieś zaczarowane koło dla ludzkiej męki i dla udręki ludzkiego serca. Ibsen był mimo swego problematycznego, intelektualnego nacjonalizmu wielkim poetą, czego niestety o żydowskim „Ibsenie" powiedzieć nie można. Ale Gordinowi zawdzięcza żydowski teatr swoją nowoczesną formę, swoje przejście od ludowej piosenki Goldfadena do europejskiej metody pracy. Można go uważać za wielkiego budowniczego żydowskiego teatru, albowiem wypędził ze żydowskiej sceny „marszalików" i innych wesołków, wprowadzając do dramatu niezłomną logikę i nową rzeczywistość.

A ze wszystkich dramatów Gordina chyba „Mirla Efros" zachowała swoją żywotność po dzień dzisiejszy. Wszystkie „Króle Leery" i „Kreuzerowskie Sonaty" dawno utonęły w czeluści zapomnienia. Jedynie „Mirla Efros" ten dramat matki rumieni się mimo dłużyzn i naleciałości dawno minionej epoki jeszcze świeżą krwią serdecznego bólu, który im teraz potrafi ujarzmić widownię, o ile znajdzie się na scenie rasowa aktorka z Bożej łaski.

Zawsze ilekroć widzę „Mirlę Efros" — a widziałem ją z niezapomnianą żydowską tragiczką E. R. Kamińską — nie mogę się oprzeć uczuciu protestu, który we mnie się budzi przeciwko ujęciu i przeprowadzeniu całej akcji. Wszak Mirla Efros jest niejako „żydowską hrabiną Potocką", kobietą o niezłomnej dumie, ale przedewszystkiem jest matką i to matką mądrą. Człowiek mądry inaczejby pokierował wypadkami i niepozwoliłby się im tak zaskoczyć. W ostateczności bunt tak synowej jak i dzieci przeciwko despotyzmowi Mirli wydaje się nam zupełnie słuszny. A skoro tyle słyszymy o mądrości Mirli, spodziewamy się od niej, że uda się jej znaleźć jakieś ludzkie wyjście z tego labiryntu namiętności i niedopuści do katastrofy, przeciwko której wewnętrznie się buntujemy. Autorowi chodziło widocznie jednak nie tyle o prawdę sceny i chciał artystce grającej rolę Mirli dać pole do zupełnego wyżycia się.

A że ten instynkt dramaturga był trafny, świadczy chociażby kreacja p. Wandy Siemaszkowej. Nie wolno recenzentowi popaść w sentymentalizm ale, gdy widzę znowu p. Siemaszkową na scenie, nie mogę opanować wzruszenia. Ileż to niezapomnianych wieczorów zawdzięczamy tej wielkiej artysce! Z podziemi wspomnień wyłaniają się dawne, zapomniane lwowskie czasy, okres świetności lwowskiego teatru z czasów Pawlikowskiego, kiedy to występowali Solski i Solska, Adwentowicz, Żelazowski, Feldman, stara Gostyńska. Siemaszkowa była wtenczas o dwadzieścia lat młodszą i czarowała wszystkich talentem i temperamentem ujarzmiała intenzywnością przeżycia, barwnem nasyceniem aktorskiego kunsztu. Po tylu latach ro złąki znowu stanęła przed nami dawna Siemaszkowa i jakże tu spokojnie pisać recenzję! Stwierdzimy więc, że kreacja p. Siemaszkowej w pełni na miano „kreacji" zasługuje. Nie jest może „żydowską", ale jest arcyludzka, tak bezwzględnie szczera i tak bogata w odcienie od sceny do sceny od aktu do aktu potęgowało się wrażenie, aż wreszcie w czwartym akcie zajaśniała pełna gama kolorów i tonów.

Reszta zespołu grała składnie i sprawnie, a na szczególną wzmiankę zasługują pani Chojnacka i panowie Regro i Modrzeński.

Inscenizacja p. Marka nadała dramatowi większą spoistość i zwartość.

Reżyserji zarzucam przejaskrawienie niektórych szczegółów jak naprzykład pewne „żydłaczenie". To zbyt mocne akcentowanie tak zwanego żydowskiego sposobu mówienia nadało całości moment egzotyczności i pozbawiło ją szczerości i bezpośredniości.

M. K.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 30

Luty
26
Środa
28 Szwat 5690

Zachód słońca 5. m. 08

Konferencja okręgowa S. P. P. „Hitachdut"

Dnia 2 marca br. odbędzie się w Bielsku w sali żyd. gminy wyznaniowej Konferencja okręgowa S. P. P. „Hitachdut", w której wezmą udział delegaci następujących miast: Bielsko, Biała, Katowice, Królewska Huta, Oświęcim, Chrzanów, Trzebinia, Andrychów, Wadowice. Konferencja rozpocznie się o godz. 9.30 rano. Na konferencji omawiane będą sprawy organizacyjne, a nadto wygłoszone będą następujące referaty:

1) Sytuacja w Erec i w sjoniźmie — Inż. B. Zimmermann,
2) Obecna sytuacja gospodarcza a żyd. ruch zawodowy — Dr. O. Menasche,
3) Walka o duszę młodzieży żydowskiej — Dr. B. Katz.

Konferencja u Prezydenta Rzeczypospolitej
w sprawie szkolnictwa średniego

Konferencja u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie szkolnictwa średniego, wyznaczona została na 6 marca br. Z okręgu krakowskiego biorą udział w konferencji dyr. J. Zachemski jako prezes Koła dyrektorów oraz dyr. M. Chmielowiec z Białej jako referent zagadnienia: „Stanowisko dyrektora szkoły średniej: czem jest, a czem być powinien".

—•—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i w Podgórzu Brodzińskiego 1.

— **OBRADY NAD BUDŻETEM GMINY M. KRAKOWA.** We czwartek, dnia 27 bm. rozpoczną się obrady komisji budżetowej Rady miejskiej nad budżetem gminy na rok 1930/31. Następne posiedzenia komisji odbędą się 28 bm. i 1 marca br. Po załatwieniu przez komisję budżetową wejdzie budżet pod obrady pełnej Rady miejskiej, która w ciągu miesiąca marca odbędzie posiedzenia budżetowe.

— **PRZESZŁO TYSIĄC OSÓB** zwiedziło już wystawę malarzy żydowskich w Żydowskim Domu Akademickim. Jak słychać, wystawa zostanie wcześniej zamknięta z powodu przygotowań do nowej wystawy Towarzystwa Sztuki Żydowskiej w Krakowie.

— **W SPRAWIE ULG WOJSKOWYCH.** Do władz zgłaszają się słuchacze uczelni wyższych z podaniami, prosząc o odroczenie służby wojskowej i terminu stawiennictwa przed komisją poborową. Zgłaszają się urodzeni w r. 1909, którzy będą powołani do poboru w maju br. Składanie takich podań jest obecnie bezcelowe. Podania studentów o odroczenie służby wojskowej mają być składane dopiero po poborze, w terminie 2-tygodniowym i to w wypadku, o ile student poborowy uznany był przez komisję przeglądową za zdolnego do służby wojskowej. Studenci otrzymują odroczenie do 23 lat z chwilą wstąpienia do uczelni wyższej.

— **NOWE PRZEPISY O GRZEBANIU ZMARŁYCH.** Agencja PID dowiaduje się, że opracowywana już od dłuższego czasu ustawa o grzebaniu zmarłych przesłana została przez departament służby zdrowia M. S. Wewn. do uzgodnienia zainteresowanym ministerjom. W projekcie tym utrzymane zostały przepisy zezwalające na spalanie zwłok zmarłych, także na terenie państwa polskiego dopuszczalne będzie budowanie krematorjów.

— **Z KRONIKI WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH.** Dnia 24 bm. przy wymijaniu się furmanki jednokonnej Piotra Brzezickiego z Teczyna, pow. Myślenice z autem cięż. Nr. Kr. 96048 (własność Ludwika Ambrożego z Myślenic) w gminie Lubniu spłoszył się koń Brzezickiego i skręciwszy w bok uderzył dyszlem w przednią szybę samochodu, tkórą wybił. Ponadto uszkodził kierownicę i sygnał. Z jadących wozem i autem nikt uszkodzenia nie odniósł. — Tegoż dnia w gminie Poim autobus Nr. Kr. 95169 kursujący na linji Mszana Dolna—Kraków własność Franciszka Surówki z Mszany Dolnej, przez niego prowadzony, najechał na przydrożne drzewo, przyczem uszkodzony został przód auta. Kierowca autobusu zeznał, że jadąc w kierunku Krakowa, spotkał po drodze auto ciężarowe własność N. Banda z Myślenic, prowadzone przez szofera Władysława Haburę tak niewłaściwie, że był zmuszony skręcić do rowu, by uniknąć zderzenia. Z pasażerów nikt uszkodzenia nie odniósł. Dochodzenia w toku. — Dnia 24bm. o godz. 14.30 Józef Kaczmarczyk szofer autobusu Nr. Kr 95730 będąc w stanie nietrzeźwym najechał autobusem na ul. Powiśle na ogrodzenie kanału miejskiego oraz na lampę gazową, którą uszkodził. Autobus został lekko uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

— **KOŃ ZABITY PRZEZ POCIĄG.** Onegdajszej nocy pociąg osobowy Nr. 6116 jadący z Zakopanego do Nowego Targu najechał na przejeździe kolejowym w Poroninie na zaprzężonego w sanie konia dorożkarza Jana Chudzika z Białego Dunajca. Koń został zabity na miejscu. Wypadku w ludziach nie było. Przyczyny wypadku narazie nie ustalono.

— **KRWAWA ZABAWA.** Dnia 23 bm. o godz. 20 w czasie zabawy w Porębie Wielkiej pow. Oświęcim, podnieceni alkoholem Klemens Borowczak i Wiktor Jaromin wszczęli między sobą bójkę, w czasie której Borowczyk skaleczył Jaromina nożem w lewą rękę, zaś ten ostatni uderzył Borowczyka blachą od pieca w lewą skroń, zadając mu lekkie uszkodzenie ciała. Zabawa odbywała się za zezwoleniem starostwa, a delegowani na miejsce posterunkowi zapobiegli dalszej bójce. Na winnych wygotowano zawiadomienie do sądu.

— **WYPRAWA PO SŁODKI ŁUP.** Neid Jakób cukiernik zam. przy ul. Jakóba 6 zgłosił do policji, że w nocy z 24 na 25 bm. dostał się nieznany sprawca do jego wytwórni marmolady przez okno składu, kradł 100 kg. cukru i 55 kg. marmolady wartości 250 zł. Dochodzenia w toku.

— **BRACIA — ZŁODZIEJE.** W związku z przytrzymaniem w dniu 23 bm. Antoniego Paduchowicza jako poszukiwanego za włamanie do masarni Maurycego Kinreicha przy ul. Krakowskiej 5 i kradzież wędlin aresztowano w toku dalszych dochodzeń brata tegoż Bronisława Paduchowicza (lat 22) praktykanta stolarskiego bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, którego również odstawiono do więzień sądowych.

— **ARESZTOWANIA.** Klimek Piotr (lat 20) bez zajęcia, zam. przy ul. Podbrzezie 5 aresztowany został za usiłowaną kradzież szelaku wart. 600 zł na szkodę Sali Stark przy ul. św. Wawrzyńca 20. — Zawadzki Józef (lat 21) murarz zam. przy ul. Wadowickiej 46, aresztowany został za kradzież torebek i pugilaresów wartości około 700 zł na szkodę Markusa Markfelda zam. przy ul. Wielopole 3.

— **POŻAR W SKŁADZIE BIELIZNY.** Onegdaj zawezwana została straż pożarna na ul. Szewską pod Nr. 6, gdzie w fabryce bielizny Zofji Schönberg na I. p. z nieustalonej przyczyny powstał ogień i zniszczył nieznaczną ilość bielizny. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 800 zł.

— **CZYJA KASETA?** Jan Stec robotnik zam. przy ul. Warszawskiej 12 złożył w III. komisarjacie pol. przy ul. Siemiradzkiego porzuconą rozbitą kasetę żelazną. Poszkodowany zgłosić się może celem rozpoznania kasetki w powyższym komisarjacie.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszem omówieniu Festiwalu muzyki żydowskiej w Krakowie, odpadło wskutek omyłki druku nazwisko skrzypka Alfreda Schenkera, który był, wraz z innymi wykonawcami i solistami przedmiotem serdecznej owacji publiczności.

—•—

— **W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI Bł. p. Rozalji z Kragenów Hoffmanowej** składają na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. w Krakowie (Dietla 64) Wp. Anna Löwenthalowa zł. 10, Helena Hoffmann zł. 25, Dr. Szymon Hoffmann zł. 25, Regina Messerowa zł. 25. 276g

KOMUNIKATY

— **KRÓL. HUTA.** Dziś we środę o godz. 8.30 wieczór przybywa dyrektor Centrali Keren Kajemeth p. Wiesenfeld na posiedzenie w sprawie akcji purimowej. Uprasza się wszystkich działaczy sjonistycznych o pewne i punktualne przybycie.

— **ZSMR. „MASADA".** Dziś we środę o godz. 6.30 zebranie dyskusyjne n. t. Sjonizm a socjalizm.

— **SKA „EMUNAH".** Dziś we środę o godz 8 w lokalu własnym Starowiślna 28, III Convent AHV. i AC. Obecność wszystkich wymagana.

Dwudniowy kurs sałatek i kanapek

odbędzie się dnia 26 i 27 b. m. o godz. 6-tej popołudniu, — w lokalu szkoły „Ognisko Pracy" przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej L. 9 codziennie, z wyjątkiem soboty od godz. 9—2-ej.

Z SALI SĄDOWEJ.

WYROK W PROCESIE O ZDRADĘ GŁÓWNĄ I SZPIEGOSTWO

Wczoraj zakończył się w krakowskim sądzie okręg. przed ławą przysięgłych proces Stanisława Trzaski i Katarzyny Baczyńskiej o zbrodnię zdrady głównej. Po końcowych wywodach prok. dra Hubla i obrońców dra I. Aleksandrowicza oraz dra Arnolda, sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili odnośnie do Trzaski pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej, zaś 9 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni szpiegostwa. Baczyńska została uniewinniona 8 głosami. **Trybunał na podstawie tego werdyktu skazał Trzaskę za zbrodnię zdrady głównej na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Baczyńską uwolnił od winy i kary.**

TŁUM DORÓŻKARZY UDAREMNIŁ ODBYCIE ROZPRAWY

Na wczoraj wyznaczona była w krakowskim sądzie okręgowym przed trybunałem jednostkowym rozprawa przeciw Karolowi Watrasowi, oskarżonemu o występek przekroczenia obrony koniecznej. Watras podczas zajścia z dorożkarzem Henrykiem Lenczowskim na Nowej Olszy oddał do niego w obronie własnej cztery strzały, kładąc go trupem na miejscu. Do sądu przybył wczoraj tłum, złożony z kilkuset kolegów Lenczowskiego i podmiejskich elementów. Wobec niemożności opróżnienia sali i korytarzy sądowych, Dr. Czerny z urzędu odroczył rozprawę, zapowiadając wyznaczenie nowego terminu po zabezpieczeniu przez organa policji swobodnego przeprowadzenia rozprawy. Watrasa broni adw. Dr. Woźniakowski.

Czy będzie już można oznaczać płeć przed urodzeniem?

W ostatnim numerze „Deutsche Medizinische Wochenschrift" ogłasza ginekolog z Królewca profesor Dr. Unterberger artykuł, w którym utrzymuje, że udało mu się wynaleść metodę wpływania na płeć noworodków przed ich narodzeniem. Profesor Unterberger chwali się tem, że przy zastosowaniu jego metody rodzić się będą sami chłopcy. Narazie donosi prof. Unterberger o eksperymentach na 53 osobach, które to eksperymenty w zupełności się udały. Metoda prof. Unterbergera polega na chemicznem wpływaniu na spermę zapomocą natronu.

Kwestja oznaczania płci człowieka przed urodzeniem oddawna zajmuje współczesną naukę. Głośne były swego czasu próby w tym kierunku wiedeńskiego uczonego Schenka, który temu 25 lat wstecz usiłował przekonać świat, że udało mu się wynaleść metodę, by na świat przychodzili sami tylko chłopcy. Rzekomo ostatni car Rosji zawdzięczał swego następcę tronu pomocy prof. Schenka. Nauka wydała jednakowoż zupełnie ujemny wyrok o metodzie Schenka. Oczekiwać należy co nauka powie o metodzie prof. Unterbergera.

Gdyby się jednakowoż okazało, że metoda ginekologa z Królewca ma jakieś widoki powodzenia, można sobie przedstawić jaką rewolucję to odkrycie wywołać może. Człowiek stałby się wówczas panem swego losu i mógłby regulować problemy ludnościowe. Ileż to tragedyj przeżywają niektóre kraje z powodu nadmiaru kobiet! Ale ma się wrażenie, że odkrycie prof. Unterbergera należy jeszcze do dziedziny utopji...

— **KOŁO ŻYDOWSKICH HANDLOWCÓW „HAPOEL"**, Kraków, Dietla 59, of. I p. Wpisy na kurs instruktorski prowadzony przez tow. dr. O. Menaschego oraz na kurs języka hebrajskiego i żydowskiego przyjmuje sekretarjat codziennie między godz. 7—9 wieczór.

— **ŻYDOWSKIE AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** urządza w dniach 1 i 2 marca br. wycieczkę narciarską do Suchej. Ilość uczestników ograniczona. Zgłoszenia do 28 bm., Lubicz 3, II. p. od 7—8.

W niedzielę 2 marca br. zwiedzanie Wystawy Malarzy Żydowskich w ŻDA. Zbiórka o 11-tej przed Żyd. Domem Akademickim, Przemyska 3.

Izba gmin uchwaliła dodatkowy fundusz palestyński

Londyn. 25. 2. ŻAT. W toku dzisiejszej debaty końcowej w parlamencie nad sprawą dodatkowego budżetu w kolonjach angielskich podsekretarz stanu dr. **Shiels** oświadczył m. in., że komisja śledcza zwiedziła w Palestynie wszystkie miejscowości, w których miały miejsce rozruchy, jak również Transjordanję. Narazie **nie może być ustalony termin zakończenia prac komisji.**

B. minister kolonji Amery wypowiada się za koniecznością przeprowadzenia pomiarów naukowych i inżynierskich Palestyny w związku z projektem przeprowadzenia linji kolejowej z Palestyny do Indyj przez Mezopotamję oraz w związku z angielskim projektem naftowym.

Znany wróg sjonizmu **poseł Howard Bury** (kons.) zapytuje kiedy zostanie ogłoszone sprawozdanie komisji. Wyraża przytem uznanie dla komisji za jej pracę. Arabowie mieli możność poraz pierwszy wypowiedzieć wobec opinji publicznej swoje pretensje podczas obrad komisji. Sprawozdanie prasy było mieściste i stronnicze. Wreszcie zapytuje mowca, czy w sprawozdaniu komisji znajdą się zeznania wszystkich świadków, na co Shiels odpowiada, że pewna część zeznań nie będzie mogła być ogłoszona.

Następnie dr. Shiels przedkłada w imieniu rządu projekt dodatkowego funduszu budżetowego dla Bliskiego Wschodu w wysokości 140.000 funtów. Z tej sumy przypada 16.000 na Mezopotamję a **124.000 funtów na Palestynę. Budżet Palestyny pozostaje w związku z rozruchami, które naraziły rząd na wielkie koszta.**

Poseł **Bury** proponuje zredukować sumę żądaną przez rząd o 100 funtów na znak protestu przeciwko popieraniu **obcego (!) narodu w obcym (!) kraju.**

Poseł **Markus** (laburzysta) występuje ostro przeciwko posłowi Bury. Oświadcza on, że 13 miljonów wyborców angielskich opowiedziało się za polityką palestyńską rządu.

Za budżetem palestyńskim opowiada się również **pos. James Rotszyld, który w imieniu ICA** wyraża rządowi podziękowanie za skolonizowanie przeszło 15.000 Żydów w Palestynie.

Występuje on również ostro przeciwko posłowi Bury.

Dr. Shiels oświadcza, że rząd angielski ponosi odpowiedzialność za mandat nad Palestyną, musi więc zaprowadzić spokój w kraju i niedopuścić do powtórzenia się wypadków sierpniowych.

W głosowaniu budżet dodatkowy został uchwalony w wysokości żądanej przez rząd.

Aresztowania rabinów w Rosji nie ustają

Rabin naczelny Leningradu aresztowany przez G. P. U.

Moskwa. 25. 2. ŻAT. Rabin naczelny Leningradu Łazarew został aresztowany przez GPU. Równocześnie aresztowany został rabin leningradzki **Jasnobrodzki. Aresztowanie obu rabinów nastąpiło z powodu rzekomego utrzymywania przez nich nielegalnego kontaktu z zagranicą.**

Komisarjat spraw zagranicznych „nie wie" o interwencji Boraha

Moskwa. 25. 2. ŻAT. Wobec wiadomości o interwencji sen. Boraha w sprawie aresztowanych rabinów mińskich, zwrócił się korespondent ŻAT w Moskwie do komisarjatu spraw zagranicznych z prośbą o wyjaśnienie. Komisarjat potwierdził oficjalnie wiadomość o zwolnieniu 11 rabinów z więzienia, natomiast oświadczono korespondentowi, że komisarjat nic nie wie (?) o jakiejkolwiek interwencji sen. Boraha w tej sprawie.

Weteran kolonizacji żydowskiej niewinnie oskarżony

Jerozolima, 25. 2. ŻAT. Sędzia śledczy umorzył postępowanie karne przeciwko znanemu koloniście żydowskiemu z Mozzy Salomonowi Broza, który stał pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanego rzekomo na rodzinie arabskiej. Boza był w swoim czasie aresztowany, co wywołało niesłychane wzburzenie wśród całego jiszuwu. Jest to bowiem jeden z najstarszych kolonistów w kraju, mieszka on w Palestynie od przeszło 40 lat. Broza pozostawał ostatnio na wolności za kaucją.

Magistrat Jaffy przestaje bojkotować Rutenberga

Jerozolima, 25. 2. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT na zarząd miasta Jaffy zamierza już w najbliższym czasie zaniechać bojkotu prądu elektrycznego dostarczanego przez stację Rutenberga. Używanie do oświetlania ulic lamp „Lux" jet zbyt kosztowne. Pozatem daje się odczuć magistratowi w Jaffie silny ubytek dochodów z powodu masowego przenoszenia się Żydów do Tel Awiwu.

19 ofiar lawiny śnieżnej

Macerara. 25. 2. PAT. W okolicach **Bolognoli lawina śnieżna spowodowała śmierć 19 osób.**

Oszust z Drohobycza aresztowany we Wiedniu

Wiedeń, 25. 2. Na radjotelegraficzne żądanie policji w Drohobyczu aresztowała dziś policja wiedeńska 25-letniego Jakóba Lernera pod zarzutem fałszowania weksli i wystawiania czeków bez pokrycia na ogólną sumę 15,000 dolarów. Lerner odstawiony został do więzienia przy sądzie krajowym w Wiedniu.

Japonja wobec kryzysu konferencji morskiej

Tokio, 25. 2. PAT. Jeden z wyższych funkcjonarjuszy ministerstwa marynarki oświadczył, że dotychczas nie otrzymano żadnego potwierdzenia pogłosek o możliwości zerwania konferencji morskiej. Jednakże nawet w tym wypadku gdyby Francja i Italja wycofały się z konferencji. Japonja gotowa byłaby w dalszym ciągu uczestniczyć w obradach, które zamieniły by się na konferencję trzech mocarstw.

Katastrofa budowlana w Pradze

Praga. 25. 2. PAT. W jednym z nowowybudowanych domów nastąpiła eksplozja gazów. Zawalił się front domu oraz kilkanaście sufitów. Trzy osoby odniosły ciężkie rany.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Chautemps obalony!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 25. 2. Gabinet Chautemps'a upadł.

Najgrubsza pisana legenda

Są nią akty policji niemieckiej dotyczące „Upioru z Düsseldorfu"

Niema tak jaskrawej sensacji, któraby z czasem nie zblakła i nie zobojętniała zajmującemu się nią gorąco ogółow. Z chwilą, gdy **tzw. potwór, czy upiór z Düsseldorfu nasycił widocznie** swą żądzę krwi i od pewnego czasu **nie** dał o sobie znać żadnym ze swych krwawych czynów — „sława" **jego zbladła przyćmiona** innemi wydarzeniami, chociażby równie **tajemniczą** aferą, jaką jest zniknięcie **generała Kutjepowa.**

Zbrodniarz düsseldorfski rozwiał się **jak prawdziwy** upiór, ofiary jego przysypała **ziemia**, a straszne jego czyny, za które, **dotychczas, nie** dosięgła go ręka sprawiedliwości, **zapadły na** długo jedynie w serca osieroconych **matek, ojców** czy braci, a pamięć po nich **utrwalona** została w niesłychanie grubych **aktach policyjnych.**

Akta te składają się z 10 tysięcy **stron i żadna** monografia, opisująca żywot i dzieje **poszczególnego** wielkiego człowieka, nie posiada **tak wielkich** rozmiarów.

Jak słusznie twierdzi „Dziennik Lwowski", „pracowitość niemiecka święci tu iście gotesko wy triumf".

W niezwykłych tych ze względu na swe rozmiary aktach zarejestrowano około 4 tysiące osób tylko na zasadzie bardziej lub mniej dokładnego opisu, dostarczonego policji przez osoby trzecie.

Niesłychana pasja „kolekcjonerstwa", wspomagana zdenerwowaniem", które spowodowała bezradność, doprowadziła do istnego szału rejestracyjnego.

A więc „opisano" 550 osób podejrzanych o sadyzm i siedmiuset umysłowo chorych, przebywających na wolności w samym Düsseldorfie i w jego okolicach.

Spisano 700 wskazówek nieraz najbardziej bałamutnych, pochodzących od osób, którym strach przed „Upiorem" dwoił, czy troił w oczach. Zebrano całą kolosalną kolekcję listów, pochodzących od rozmaitych osób, a niezależnie od tego włączono do tych akt 400 listów, pochodzących rzekomo od samego zbrodniarza, a listy te analizowała okrągła setka grafologów.

I co jest niezwykłem znamieniem czasu i pozostanie na wieczną tego pamiątkę, w aktach tych figurują odpowiedzi 300 jasnowidzów i wróżów, z których każda jest inna, lecz z jednaką powagą traktowana przez władze policyjno śledcze.

Słowem krwawa legenda „Upiora z Düsseldorfu" może odżyje kiedyś w swej intensywnej czerwieni — dzisiaj jednak bledmie coraz bardziej. Ale w rękach nieudolnej policji zmieniła się ona w istny bigos papierowy, w którym morderca zaginął, jak szpilka w stogu siana.

Wszelkie specjalnie powołane komisje, delegacje najzdolniejszych niemieckich policjantów do Düsseldorfu nie doprowadziły do żadnego rezultatu, chociaż nie była to pojedyncza zbrodnia, ale cały szereg zbrodniczych czynów, stanowiących straszną krwawą nić, po której zdolna policja powinna była dojść do kłębka.

Gabinet obalony 15 głosami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 25. 2. Posiedzenie Izby miało przebieg następujący: Po przyjęciu przez Chautempsa porządku dziennego, proponowanego przez dep. *Anteriou*, Izba przystąpiła do głosowania. Głosowało 569 posłów, większość absolutna wynosiła 285. Za wnioskiem zaufania dep. Anteriou głosowało 277 posłów, przeciw — 292 Wobec tego rząd obalony został 15 głosami.

Wynik głosowania przyjęty został burzą klasków na prawicy i w centrum. Lewica urządziła owację Chautemps'owi.

Policja z trudem powstrzymywała olbrzymie tłumy, oczekujące przed Pałacem Burbonów na wynik głosowania. — W godzinach wieczornych ministrowie udali się do Pałacu Elizejskiego celem wręczenia prezydentowi republiki prośby o dymisję.

Dalsza dyskusja w Kole Żydowskiem

nad rezygnacją posła Grynbauma

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego pod przewodnictwem posła Farbsteina. Na wstępie poseł *Hartglas* wzywa posłów o przybycie na piątkowe posiedzenie Sejmu ze względu na to, że na porządku dziennym znajduje się sprawa zniesienia ograniczeń carskich.

Poseł *Heller* interpeluje prezydjum klubu w sprawie stanowiska Koła do uchwały powziętej przez cadyków, która dezawuuje Koło i stanowi zrzeczenie się ludności żydowskiej autonomji kulturalnej i praw wynikających z odrębności żydowskiej. Większością głosów postanowiono umieścić tę sprawę jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia.

W dyskusji nad sprawą rezygnacji posła Grynbauma zabiera głos poseł *Eisenstein*, który oświadcza, że rezygnację tę należy przyjąć do wiadomości.

Poseł *Rosenblatt* uważa, że nie było podstawy do rezygnacji i wobec tego poseł Grynbaum powinien swą rezygnację cofnąć.

Poseł *Dr Rosmarin* stawia postulat wyboru prezydjum przyczem uważa, że istotnie polityka Koła uległa zmianie i rezygnację należy przyjąć.

Poseł rabin Brodt uważa, że sytuację może wyjaśnić pos. Grynbaum przez cofnięcie rezygnacji, protestuje jednak przeciwko metodom używanym przez zwolenników Grynbauma w postaci ostatniego wiecu „Hatechiji“. Przeciwko tym metodom protestuje również poseł Farbsein, który oświadcza, że jest nawet gotów wziąć na siebie obowiązek prezesa, ale tylko w tym wypadku, gdyby grupa Grynbauma zgłosiła swego przedstawiciela na wiceprezesa. — Senator *Dr Dawidsohn* uważa, że nie należy wogóle przyjąć do wiadomości rezygnacji Grynbauma.

Głosowanie odroczono do piątku.

Jak ma być wybierany Prezydent?

Dalsza dyskusja na komisji konstytucyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej ukończono dyskusję nad rolą i stanowiskiem Prezydenta w państwie, poczem przystąpiono do omawiania kwestji **sposobu wyboru Prezydenta.** Przewodniczący poseł **Makowski** (BB) zagajając dyskusję, wskazuje na to, że projekty zawierają cztery sposoby wybierania Prezydenta. Pierwszy wybór przez naród, w głosowaniu powszechnem z pośród dwóch kandydatów (projekt BBWR), drugi wybór przez zgromadzenie elektorów, powołane ad hoc (projekt lewicy), trzeci wybór przez ta zw. kongres narodowy (projekt Chrz. Dem.) i czwarty wybór przez połączone izby Sejmu i Senatu (projekt Str. Nar.).

Poseł **Piłsudski** (BB) zaznacza, że projekt BB co do wyboru Prezydenta wypływa z przyjęcia zasady nadrzędności Prezydenta. Prezydent musi być wybierany poza parlamentem, a więc albo przez plebiscyt, albo też przez specjalnych elektorów. Kwestja dwóch kandydatów wynika już raczej z potrzeby samej techniki wyborczej.

Poseł **Niedziałkowski** (PPS) krytykuje sposób wybierania projektowany przez BB, zaznaczając, że propozycja lewicy ma tą dodatnią stronę, że wybór będzie pośredni, dalej, że system elektorów wiąże się z koncepcją jednoizbowości. Mówca twierdzi, że argument, iż Prezydent nie może być zależny od zgromadzenia narodowego nie jest w praktyce uzasadniony.

Poseł **Chaciński** (Chrz. Dem.) przemawia za koncepcją wyborów elektoralnych, co zdaniem mówcy, jest konsekwencją ścisłego podziału władz.

Poseł **Winiarski** (Kl. Nar.) przeciwstawia się zarówno wyborom bezpośrednim, jak i elektoralnym uważając, że najlepszem wyjściem jest pozostanie przy obecnym systemie wyboru Prezydenta.

Na tem dyskusję odroczono do czwartku.

„Odbudowa i samopomoc“

Warszawa, 25. 2. ŻAT. Na dzień 9. marca zwołana została wspólna konferencja władz centralnych czterech towarzystw żydowskich w Polsce: Ort, Toz, Związek Sierót i Jeas. Na konferencji tej omówione będą sprawy pozostające w związku ze wspólną akcją propagandywą wszystkich tych towarzystw pod hasłem: „Odbudowa i samopomoc“.

Radca Zarzycki przechodzi do Sądu Najwyższego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 2. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Zarzyckiego sędzią Sądu Najwyższego.

Zawieszenie broni między Ibn Saudem a Faizalem

Londyn, 25. 2. (AW) Według doniesień z **Aleksandrji**, wczoraj na statku wojennym angielskim odbyło się spotkanie króla wahabitów Ibn Sauda i króla Iraku Feizala. Spotkanie odbyło się w obecności angielskiego wysokiego komisarza Iraku. Obaj królowie powitali się z pewną dozą serdeczności, postanawiając zaprzestać trwających od blisko 100 lat walk granicznych, które pochłonęły ogromną ilość ofiar. Jeszcze w ostatnich latach wojska Ibn-Sauda z wojskami Feizala stoczyły szereg krwawych bitew. Obecnie na odcinku granicznym ma zapanować spokój na podstawie obustronnych zobowiązań Ibn-Sauda i Feizala.

ZE SPORTU.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym odbędą się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Gimnazjum Żydowskiego w Krakowie. Zawody obejmą jazdę sztuczną dla pań, panów i parami oraz jazdę szybką. Poza tem odbędą się popisy w jeździe dowolnej. Zawody odbędą się dzisiaj, o godz. 6.30 wieczorem na oświetlonym torze Makkabi. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra gimnazjum.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Władczyni miłości“.
UCIECHA: „Arka Noego“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Erotikon“ (Ita Rina i Olaf Fjord)
NOWOŚCI: „Świat Nocy“ (Anna May Wong).
WANDA: „Halka“.
WARSZAWA: „W zaułkach Marsylji“.
CORSO: „Ludzie bezdomni“.

Bł. p.

ZYGMUNT BLOCH

zmarł w Tarnowie w 75 roku życia

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę, 26. bm. o godz. 2. popołudniu z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 6, o czem zawiadamia Krewnych, Znajomych i Przyjaciół w nieutulonym żalu pozostała

Rodzina

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy przesłali nam wyrazy współczucia z powodu zgonu naszego błp. **Męża i Ojca**, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie

486x **Wulkanowa z dziećmi.**
Nowy Targ.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 25. 2. 1930. Akcje **utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 183.25.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 60, Siersza górnicza 142, Chybie 30.

Papieryp rocentowe: 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna 129.50.

Zebranie giełdmowe cechowało w dalszym ciąg minimalną chęć do pracy. W małych ilościach dokonano transakcyj Bankiem Polski, Zieleniewskim i Sierszą górniczą po kursach niezmienionych. Chybie słabiej. Reszta efektów bez zainteresowania. Z papierów procentowych znaczniejszych obrotów dokonano 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną mocniej. 5-proc Poż. dolarowa w placeniu 79.25 bez transakcyj.

Na pogieldziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Popyt pokryty dostateczną podażą. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki bankowo 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol 8.86—8.87, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.86 i jedna czw. do 8.87 i jedna czw. czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. 2 PAT. **Akcje:** Bank Polski 164 i pół, 164 i trzy czw, 164 i jedna czw., Lilpop 24, Starachowice 20 i pół, 20 i jedna czw., 20 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. prem inwestycyjna 129 i pół, 5-proc. dolarowa 80, 79 i jedna czw., 79 i trzy czw. 6-proc. dolarowa 74, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.87, 8.89, 8.85. **Dewizy:** Londyn 43.36 i pół, 43.25, Nowy Jork 8.902, 8.922, 8.882, Paryż 34.91, 35, 34.82, Szwajcarja 172.07, 172.50, 171.64, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin 212.88.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 25. 2. PAT **Walnty i dewizy.** Berlin 169.27—169.77, Budapeszt 123.94—124.24, Bukareszt 4.20 i trzy czw do 4.2 i trzy czw., Londyn 34.48 i pół do 34.58 i pół, Nowy Jork 708.85—711.35, Paryż 27.73 i pół do 27.83 i pół, Praga 20.99 i pięć ósmych do 21.07 i trzy ósme, Warszawa 79.43 i pół do 79.21 i pół, Zurych 136.77—137.27. Amerykańskie 705.60—709.60, Niemieckie 169.14—169.74, Francuskie 27.79—27.95, Włoskie 37.04—37.20, Szwajcarskie 136.45—137.25, Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 124.10 i pół do 124.50 i pół.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.531, Renta lutowa 1.94, Renta koronowa 1.53, Tureckie 23.10, Czerniowce 46, Gailcja 34.5.

Giełda zurychska

Zurych, 25. 2 PAT. Paryż 20.28, Londyn 25.19 i trzy czw., Nowy Jork 5.18.15, Belgja 72.20, Włochy 27.14 i jedna czw., Berlin 123.71 i pół, Wiedeń 72.96, Praga 15.34 i pół, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.60, Bukareszt 3.08.

Wolne posady

POSZUKUJE się wychowawczyń, władających językiem niemieckim. Wiadomość: „Biuro Pośrednictwa Pracy“, Rynek 29. między godz. 3—6 popołudniu. — Ekspedjentki i pomocnice handlowe poszukują posad w sklepach i biurach na skromnych warunkach. Wiadomość: „Biuro Pośrednictwa Pracy“. Rynek 29 między godz. 3—6 popołudniu. — Poszukiwana doświadczona wychowawczyni, znająca język niemiecki, do zajęcia się domem i 2 dziewczynkami. Warunki dobre. Wiadomość: „Biuro Pośrednictwa Pracy“, Rynek 29 między godz. 3—6 popołudniu. 487x

PRAKTYKANT z branży konfekcji męskiej potrzebny od zaraz: Lerner Floryjańska 10. 484x

POTRZEBNY chłopak lub panienka do praktyki krawieckiej: Zakład Krawiecki Kirszteina. Kraków, Św. Jana 11. 279g

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje posady z wolną sobotą. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pracowita“. 278g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 256a

Lokale

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem, dla 1 osoby od zaraz do wynajęcia: Zamkowa 16, Dębniki. Zgłoszenia od godz. 7.30 wiecz. 485x

WYNAJMĘ pokój wraz z maszyną do szycia krawczyni na cały dzień. — Zgłoszenia: Choczner, ul. Brzozowa 12, III. piętro. 264g

POSZUKUJĘ panów na mieszkanie. Zgłoszenia: Krzemień, Krakowska 21. 356g

RODZINA (Żyd.) przyjmie na mieszkanie panienkę z utrzymaniem. — Zgłoszenia: Dietla 73, II. piętro, front 389x

GRAMOFONY i patefony oryginalnej marki — „Muzaphon“ i inne — w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca Magazyn Instrumentów Muzycznych „MUZA“ Kraków, Grodzka 15.

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

TROCHĘ HUMORU

SMUTNY POWRÓT Z LIBACJI.



Żona: Spodziewam się, że chyba nie spotkał cię żaden znajomy?

Mąż: Znajomego żadnego ja nie widziałem, ale zdawało mi się, że dużo spotkanych poznało mnie...

SKLEP korzenny przy ruchliwej ulicy, nadający się na inny interes, tanio sprzedam. Wiadomość: Bańska 9, sklep. 281g

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn, Jasna 8. 2927x

Różne

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę przydziału mobilizacyjnego Nr. 136. wystawioną przez Dowódcę 74 p. p. w Lublińcu — na nazwisko Maurycy Bross, porucznik rezerwy. 282g

ZIOŁA LECZNICZE przeciw chorobom płuc krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofułom, blednicy neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi et cetera. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki. — Apteka. 423s

CHOROBY serca. Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków. ul. Szujskiego 2163er

Matrymonjalne

SWATA mającego znajomości tylko w lepszych sferach, poszukuje. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wysokie wynagrodzenie“. 280g

SPÓŁKA — przystąpię z kapitałem 20 do 30 tysięcy. Zgłoszenia z krótkim opisem przedsiębiorstwa do „Ruchu“, ul. Szczepańska, pod „Rentowność“. 472r

Sprzedaż

PRZEMYSŁ grafitowy, Ch. Ziering i Syn, Stanisławów, poleca następujące wyroby grafitowe: I. Czernidło do pieców The New Bohemian (tabletki i granatki grafitowe); II. Grafit giserski (dla odlewni żelaza i fabryk maszyn). 488x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. · Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana